

Hieronim Eug. Wyczawski

Ostatni profesorowie historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego

Studia Theologica Varsaviensia 12/1, 119-156

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HIERONIM EUG. WYCZAWSKI

OSTATNI PROFESOROWIE HISTORII KOŚCIOŁA NA WYDZIALE TEOLOGICZNYM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Treść: I. Katedra historii Kościoła w XIX i na początku XX w.;
II. Bp Michał Godlewski; III. Ks. Tadeusz Glemma.

I. KATEDRA HISTORII KOŚCIOŁA W XIX I NA POCZĄTKU XX W.

O Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w „najsmutniejszym jego okresie” lat 1795—1880 pisali ostatnio: ks. Tadeusz Glemma¹, Wojciech Bartel² i ks. Stanisław Dobrzański³. W wymienionych latach Wydział ledwie wegetował. Zredukowany do czterech tylko katedr nie posiadał wśród swych profesorów ludzi o głośniejszym w nauce nazwisku, cierpiał na dotkliwy brak studentów, w 1847 r. stracił nawet prawo nadawania stopni akademickich. Dopiero przywrócenie Wydziałowi w 1880 r. dawnych praw, dokonane w związku z restauracją diecezji krakowskiej, zainaugurowało jego odrodzenie. Powstawać zaczęły nowe katedry, zyskano kilku wybitnych profesorów, zwiększył się zastęp studiującej młodzieży, jednym słowem wkroczył Wydział po latach stagnacji na drogę normalnego rozwoju⁴.

¹ Ks. T. Glemma, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795—1847*, *Polonia Sacra* 1 (1948) nr 1 s. 6—120; 2 (1949) nr 1—2 s. 1—51, 101—144.

² W. M. Bartel, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego na przełomie dwóch wieków (od 2 poł. XIX w. do końca I wojny światowej)*, *Analecta Cracoviensia* 1 (1969) s. 404—448.

³ Ks. S. Dobrzański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1949—1890*, *Studia Theol. Varsav.* 10 (1972) nr 2 s. 67—103.

Wśród istniejących do 1880 r. na Wydziale czterech katedr jedna obejmowała historię Kościoła, do której po 1870 r. dołączono prawo kanoniczne, stanowiące dotąd jedynie lektorat. Podobnie jak na innych katedrach, tak i na tej panował od kilkudziesięciu lat kompletny zastój. Na 13 wykładowców, jacy pracowali kolejno przy wymienionej katedrze w latach 1798—1877, z których tylko trzech było profesorami, a dziesięciu zastępcami profesorów⁵, ani jeden nie pozostawił po sobie śladu w nauce. Głośniejszym stał się dopiero dzięki różnokierunkowej działalności pisarskiej ks. Józef Pelczar, który powołany został w 1877 r. na zreorganizowaną katedrę (historii Kościoła i prawa kanonicznego)⁶ i który po utworzeniu w 1881 r. osobnej katedry prawa kanonicznego został profesorem wyłącznie historii Kościoła. Wszakże i on, choć był pierwszym po tak długim okresie profesorem-pisarzem na wspomnianej katedrze i chociaż podjął się opracowania 3-tomowej, kilkakrotnie wznawianej, monografii papieża Piusa IX, nie był właściwie historykiem badaczem. Jego zainteresowania i umiejętności koncentrowały się raczej na teologii pastoralnej. Poza tym uchodził za specjalistę w teologii ascetycznej i był znakomitym kaznodzieją. Dostrzegając zresztą sam swe braki w zakresie historii Kościoła, przeszedł w 1882 r. na katedrę teologii pasterskiej, opróżnioną przez ks. Józefa Krukowskiego⁷. Być może zaważyły tu w pewnej mierze starania o miejsce wśród wykładowców na Wydziale Teologicznym znanego ze swych prac publicystycznych i pierwszych prób historycz-

⁴ Ks. T. Głe m m a, *Wydział Teologiczny ... 1795—1847*, passim; T e n z e, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego*, *Polonia Sacra* 1 (1948) nr 2 s. 207; Ks. S. Dobrzański, *Wydział Teologiczny ...*, s. 87 nn.

⁵ Nazwiska wykładowców: Dominik Markiewicz, Grzegorz Ziegler, Pius Rieger, Jan Krzyżanowski, Pagaczewski, Józef Bielecki, Mateusz Kozłowski, Mikołaj Janowski, Jan Schindler, Jan Mastelski, Leon Laurysiewicz, Karol Teliga, Antoni Dąbrowski. Profesorami byli jedynie Rieger, Kozłowski i Teliga. Dąbrowski był suplentem, reszta zastępcami profesorów. Nie wszyscy mieli doktoraty. Ks. T. Głe m m a, *Wydział Teologiczny ... 1795—1847*, *Pol. Sacra* 2 (1949) s. 142; Ks. S. Dobrzański, *Wydział Teologiczny ...*, s. 75.

⁶ Ks. T. Głe m m a, *Ks. Józef Sebastian Pelczar jako profesor historii Kościoła na Uniwersytecie Jagiellońskim*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 4 (1959) z. 1 s. 13—30, zwłaszcza s. 29.

⁷ Tamże oraz ks. J. Fijałek, *Dwaj uczeni biskupi polscy*, *Nova Polonia Sacra* 2 (1926) s. 226—230.

nych ks. Władysława Chotkowskiego, kapłana archidiecezji poznańskiej, świeżo doktoryzowanego w Monasterze.

Dopiero Chotkowski⁸, a po nim ks. Jan Fijałek⁹, kapłan diecezji krakowskiej, do 1912 r. profesor Uniwersytetu Lwowskiego, okazali się historykami z prawdziwego zdarzenia. Swymi badaniami i ogłaszanymi pracami, acz opartymi na całkiem odmiennych metodach, rozstawili szeroko krakowską naukę kościelno-historyczną i podnieśli ją na wyżyny, nie osiągnane dotąd przez nikogo w naszych polskich uczelniach teologicznych. Obaj byli wybierani na rektorów Uniwersytetu — Chotkowski w r. akad. 1891/2, Fijałek w 1902/3 we Lwowie — obaj zostali zaszczytnie członkostwem krakowskiej Akademii Umiejętności i obaj otrzymali z prezenty Uniwersytetu kanonie w krakowskiej kapitule katedralnej.

Chotkowski wykładał historię Kościoła w latach 1882—1910 (+1926), Fijałek zaś, który przewyższył niewątpliwie swego mistrza i poprzednika na katedrze zdolnościami i stosowaną metodą badawczą, wykładał w latach 1912—1930 (+1936). Zasięgą ks. Fijałka była reorganizacja studium historii Kościoła na Wydziale, podjęta zaraz po odzyskaniu niepodległości państwowej. W 1919 r. utworzono dzięki jego zabiegom drugą katedrę tego przedmiotu. Zakres kompetencji starej i nowej katedry został rozgraniczony w ten sposób, że Fijałek objął ka-

⁸ Wspomnienia o Chotkowskim ogłosili: ks. M. Morawski w *Ateneum Kapł.* 1926. s. 203—205; ks. Cz. Falkowski w *Kwartalniku Teologicznym* 1926. s. 274—277; ks. A. Mańkowski w *Zapiskach Tow. Nauk. w Toruniu*, 7 (1926) s. 117—119, ks. T. Głema zaś biografię w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. 3 s. 430—432.

⁹ Wspomnienia o Fijałku ogłosili: P. Dąbkowski w *Przewodniku Historyczno-Prawnym* 1937 s. 137; ks. Cz. Falkowski w *Ateneum Wileńskim* 11 (1936) s. 995—960; M. Friedberg w *Miesięczniku Heraldycznym* 15 (1936) s. 177—179; ks. T. Głema w *Ateneum Kapłańskim* 38 (1936) s. 480—487 i w *Kwartalniku Historycznym* 50 (1936) s. 416—426 (omówił prace naukowe F-ka); K. Kaczmarczyk w *Archeionie* 14 (1936) s. 6—10; S. Łempicki w *Pamiętniku Literackim* 33 (1936) s. 1067—1074; ks. Z. Obertyński w *Przeglądzie Historycznym* 34 (1937) s. 338—339; W. Semkowicz w *Kwartalniku Historycznym* 50 (1936) s. 413—415); A. Vetulani w *Przeglądzie Współczesnym* 63 (1936) s. 426—432. — Poza tym biografię w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. 6 s. 441—443 napisał W. Semkowicz i ostatnio artykuły: A. Vetulani *Ks. Jan Fijałek historyk Kościoła w Analecta Cracoviensia* 2 (1970) s. 427—446 i J. Sawicki *Ks. Jan Nepomucen Fijałek. Materiały do historii i literatury prawa kanonicznego w Polsce, Prawo Kanoniczne* 15 (1972) nr 3—4 s. 267—292.

tedrę nową, historii Kościoła w Polsce, druga zaś katedra, obecnie przezeń zwolniona, miała odtąd zająć się wyłącznie historią Kościoła Powszechnego. Na tę ostatnią przygotowywał się ks. Michał Pęc k o w s k i, lecz zmarł (+ 1925) tuż przed swą habilitacją¹⁰. Wówczas to (w 1927 r.) powołano na nią w charakterze profesora zwyczajnego bpa Michała G o d l e w s k i e g o, w latach 1903—1916 profesora historii Kościoła i patrologii w Cesarskiej Rzymsko-Katolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu. Drugą zaś katedrę, zwolnioną w trzy lata później (w 1930 r.) przez ks. Fijałka w związku z jego przejściem w stan spoczynku, objął jego uczeń, habilitowany przezeń w 1929 r., ks. Tadeusz G l e m m a, kapłan diecezji chełmińskiej.

Bp Godlewski i ks. Glemma, którzy na ponad 20 lat przejęli dziedzictwo Chotkowskiego i Fijałka, byli zarazem ostatnimi profesorami historii Kościoła na krakowskim Wydziale przed jego przeniesieniem do Warszawy, do utworzonej w 1954 r. Akademii Teologii Katolickiej. W roku tym bp Godlewski był już od 5 lat na emeryturze, lecz ks. Glemma, który zgłosił swój akces do wymienionej Akademii¹¹, stał się automatycznie pomostem między krakowską tradycją historyczno-kościelną a tradycją warszawską, tworzoną tu od lat przez ks. Melchiora Bulińskiego, bpa Władysława Szcześniaka, ks. Henryka Likowskiego i ks. Zdzisława Obertyńskiego. W przypadające w obecnym roku 20-lecie tego zdarzenia pragnąłbym przypomnieć postacie obu ostatnich krakowskich profesorów historii Kościoła.

II. BP MICHAŁ GODLEWSKI

Gdy w 1927 r. bp Michał Godlewski przychodził do Krakowa, miał już na swym koncie znaczny dorobek naukowy i ucho-

¹⁰ Ks. J. Fijałek, *Śp. X. Dr Michał Pęc k o w s k i*. W: X. Michał Pęc k o w s k i, *Józef Olechowski archidiakon i sufragan krakowski*, Kraków 1926 s. VII—XXII.

¹¹ *Prospekt Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie na rok akad. 1955/56*, [Warszawa 1955] s. 19; *Skład Akademii [Teologii Katolickiej w Warszawie] na rok akad. 1956/57*, Warszawa 1956 s. 4, 13.

dził za znawcę dziejów Kościoła w Cesarstwie Rosyjskim. Pominąwszy nawet jego godność biskupią — bo ta w nauce się nie liczy — od razu przyjął się na gruncie krakowskim. Dał się poznać przede wszystkim jako świetny wykładowca, co tym bardziej uwydatniło się, że starszy jego kolega ks. Fijałek nie potrafił z powodu wady wymowy płynnie i pięknie przemawiać. Olśnił też krąg krakowskich profesorów, duchownych i świeckich, swymi walorami towarzyskimi. Nic przeto dziwnego, że przyjęto go bardzo życzliwie i wytwarzano wokół niego dobrą atmosferę do dalszej pracy naukowej i dydaktycznej.

Bp Michał Godlewski¹² urodził się w 1872 r. w Warszawie jako syn Antoniego, ziemianina oraz prezesa siedleckiej Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, i Anieli Klementyny Le Brun de la Scie. Jego dziadek po mieczu Stanisław był pułkownikiem wojsk polskich, a babka Ludwika Starzyńska szczyliła się, że jej ojciec Łukasz był szambelanem króla Stanisława Augusta. Dziadek po kądzieli znowu, Aleksander Le Brun de la Scie, francuskiego pochodzenia, był chirurgiem i profesorem warszawskiej Szkoły Głównej. Ojciec biskupa zetknął się w młodości z polską emigracją polityczną we Francji i w Belgii i nawiązał bliższe stosunki z Lelewelem i gen. Skrzyneckim. Wychowywał się więc przyszły historyk i biskup w domu wysoce kulturalnym i o żywych polskich tradycjach. Z rodzinnego też domu wyniósł świetną znajomość języka francuskiego. Gimnazjum ukończył w Warszawie i tu wstąpił do seminarium duchownego. Jako kleryka wysłano go do Akademii Duchownej w Petersburgu, którą ukończył w latach 1897—1901 stopniem magistra. W międzyczasie, bo w 1900 r., przyjął święcenia kapłańskie w Warszawie z rąk bpa sufragana Kazimierza Ruszkiewicza. Następnie w latach 1901—1903 studiował historię Kościoła we Fryburgu szwajcarskim pod kierunkiem słynnego profesora dominikańskiego Piotra Mandoneta i uzyskał tam doktorat teologii.

W maju 1903 r. objął Godlewski katedrę homiletyki, a w ro-

¹² Ks. T. Jachimowski, *Biskup Michał Godlewski historyk i pisarz*, *Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy* 27 (1938) s. 69—89; ks. M. Żywczyński, *Godlewski Michał (1872—1956)*. W: *Pol. Słown. Biograf.*, t. 8 s. 181—182.

ku następnym katedrę historii Kościoła w petersburskiej Akademii Duchownej, na której pozostawał do 1916 r., tj. do chwili swej prekonizacji na biskupa sufragana diecezji łucko-żytomierskiej. Swój pierwszy wykład w Akademii *De conditione s. eloquentiae in Italia exeunte XV s.* ogłosił drukiem przy roczniku Akademii na rok akad. 1902/3¹³. Jako wykładowca reprezentował Godlewski w Akademii kierunek postępowy. Od starszych profesorów tym się różnił, że nie przerabiał w sposób kompendialny pełnego kursu historii Kościoła, ale tylko wybrane okresy, za to bardzo szeroko i z wskazywaniem na źródła i ważniejsze opracowania. Resztę materiału zostawiał słuchaczom do prywatnego studium z podręczników. Do egzaminu obowiązywała całość. Historię Kościoła wykładał na I i II kursie w wymiarze 3 godz. tygodniowo. Oprócz tego na kursie III i IV wykładał, również w podobny sposób, patologię. Powoli i na razie nieśmiało zaczął prowadzić seminarium naukowe (w swoim mieszkaniu), które dopiero w r. akad. 1911/12 zostało wciągnięte do oficjalnego programu. Ta swego rodzaju konspiracja tym się tłumaczy, że seminariów nie prowadzono dotąd w Akademii. Poza tym w swoim domu mógł prowadzić seminarium w języku polskim, bo w Akademii musiał wykładać po łacinie. W r. akad. 1913/14 wprowadził ponadto wykład monograficzny, nieobowiązkowy, ale tłumnie przez studentów uczęszczany. Pierwszego roku mówił o jezuitach na Białejrusi (*Jesuitae in Alba Russia*), następnego o misji nuncjusza Archettiego w Petersburgu (*Missio Archetti Petropolim*), tematu wykładu w ostatnim 1915/16 roku profesury w Petersburgu nie udało się ustalić. Nie trzeba dowodzić, że stosowane przez Godlewskiego metody dydaktyczne zapalały i wdrażały studentów do nauki.

Równie ważną była petersburska działalność naukowa Godlewskiego. Profesorowie Akademii mało na ogół oddawali się pracy badawczonaukowej. Owszem na przestrzeni istnienia tej uczelni zasłynęli niektórzy profesorowie ze swych prac pisarskich, jak Ignacy Hołowiński (+ 1855), Szymon Marcin Kozłowski (+ 1899), Franciszek Albin Symon (1918), przybyły

¹³ Rocznik Akademii pt. *Academia Caesarea Romano-Catholica Ecclesiastica Petropolitana* zawierał skład osobowy i spis wykładów oraz pod osobną paginacją jakąś rozprawkę.

w 1910 r. na rektora Akademii Aleksander Kakowski (+ 1938), Stanisław Trzeciak (+ 1944), mniej Karol Niedziałkowski (+ 1911), Longin Żarnowiecki (+ 1915) i paru innych, większość wszakże nie brała pióra do ręki.

Godlewski zaczął pisać już jako student. Bez podania swego nazwiska ogłosił w 1897 r. artykuł *Nowy rektor Akademii Duchownej w Petersburgu* (bp Karol Niedziałkowski)¹⁴, a w 1898 r. osobno drukowany szkic *O poezjach łacińskich Leona XIII*¹⁵. Pod pseudonimem *Go z d a w a* (herb Godlewskiego) ogłosił w 1901 r. artykuł *Cztery lata rektoratu biskupa Niedziałkowskiego*¹⁶ i wreszcie pod własnym już nazwiskiem pracę *Polonica XV et XVI saeculorum quae in Bibliotheca Caes. Romano-Catholicae Ecclesiasticae Academiae Petropolitanae asservantur*¹⁷, ponadto recenzję historii Kościoła Hergenröthera¹⁸ oraz swą dysertację doktorską, której temat podsunął mu we Fryburgu Mandonet, *Commoratio Fr. J. Stojković de Ragusio OP Constantinopoli 1436 a.*¹⁹

Z objęciem profesury postanowił poświęcić się studium nad dziejami Kościoła katolickiego w Rosji. Do pracy zabrał się w sposób planowy i zorganizowany. Ponieważ dotychczasowe prace o Kościele w imperium rosyjskim go nie zadowalały²⁰, zdecydował się — nie nawiązując do nich — zacząć od studiowania źródła i to głównie miejscowych.

¹⁴ Gazeta Warszawska 1897 nr 334.

¹⁵ Petersburg 1898.

¹⁶ Rola 1901 nr 30.

¹⁷ Drukowana przy roczniku Akademii (*Academia Caesarea Romano-Catholica Ecclesiastica Petropolitana*) za rok 1900/1901.

¹⁸ *Historia kościelna kard. Hergenröthera w świetle najnowszej krytyki*, Przegląd Katolicki 1902 nr 33 i 34.

¹⁹ Drukowana przy roczniku Akademii (zob. przyp. 17) za rok 1902/3.

²⁰ W chwili rozpoczęcia przez Godlewskiego studiów nad historią Kościoła w Rosji stan historiografii w tym przedmiocie przedstawiał się następująco: A. Theiner, *Die neusten Zustände der Katholischen Kirche heider Ritus in Polen und Russland seit Katharina II bis auf unsere Tage*, Augsburg 1841 (praca oparta na archiwaliach watykańskich); [Ks. S. Szantyr], *Zbiór wiadomości o Kościele i religii katolickiej w cesarstwie rosyjskim a szczególnie w prowincjach od Polski przyłączonych*, Poznań 1843 (praca wysoce tendencyjna); L. Lescoeur, *L'Eglise Catholique en Pologne sous le gouvernement russe*, Paris 1860; Tenże, *L'Eglise de Pologne exposée avec pièces à l'appui de ce qu'a fait le souverain pontifice Pie IX pour porte remède aux maux que souffre l'Eglise en Pologne*, Paris 1868; Tenże, *L'Eglise catholique en Pologne sous le gouvernement russe*

Kwerendą objął szereg petersburskich archiwów, nie tylko archiwa kościelne jak Akademii Duchownej, Seminarium Metropolitalnego, Parafii św. Katarzyny, Konsystorza Arcybiskupiego i Kapituły, ale także i to przede wszystkim archiwa państwowe, a mianowicie Rzymsko-Katolickiego Kolegium Duchownego, Departamentu Obcych Wyznań, Ministerium Dworu, Ministerium Spraw Zagranicznych. Nie pominął też zbiorów prywatnych: P. J. Daszkowa, S. A. Panczulidzewa, E. S. Szumigorskiego, Wielkiego Księcia Mikołaja Michajłowicza. Do archiwów państwowych i prywatnych mógł dotrzeć dzięki rozległym stosunkom w petersburskich sferach arystokratycznych, zbliżonych do carskiego dworu. Chociaż praca w wymienionych archiwach trwała przez wszystkie lata pobytu ks. Godlewskiego nad Newą, już w 1905 r. przystąpił do ogłaszania drukiem pierwszych wyników swoich poszukiwań.

Wydane przezeń w okresie petersburskim prace można podzielić na 3 grupy: 1) Wydawnictwa źródeł, 2) opracowania (rozprawy i artykuły), dotyczące Kościoła katolickiego w imperium rosyjskim, 3) drobne artykuły o innej treści.

Najważniejszą pozycją w grupie 1-szej są *Monumenta ecclesiastica Petropolitana*, obejmujące 5 niedużych rozmiarami zeszytów, drukowanych w latach 1905—1913, podobno własnym nakładem²¹. Zastosowaną w *Monumentach* metodą wydawniczą nie dorównał Godlewski współczesnym mu polskim wydawcom źródeł. Główną wszakże jego zasługą było wydobyć na światło dzienne wielu ciekawych, a nieznanych dotąd, materiałów źródłowych, z których wiele już dziś nie istnieje. W *Monumentach* drukował najróżnorodniejszy materiał, ja-

depuis le premier partage jusqu'a nos jours 1772—1973, Paris 1876; Ks. M. Słeczkowski, *Wiadomości niektóre do dziejów Kościoła katolickiego w polsko-rosyjskich prowincjach od rozbioru Polski aż do najnowszych czasów*. 1861 (praca oparta na publikacjach Szantyra i Lescoeura); J. Helfert, *Russland und die katholische Kirche in Polen*, Wien 1867; D. Tołstoj, *Le catholicisme romain en Russie. Études historiques*, t. 1—2, Paris 1863—1864, po rosyjsku w 1876 (praca całkowicie bez wartości naukowej). Szerzej omówił tę literaturę ks. M. Żywczyński w art. *Z badań i literatury o Kościele katolickim w Rosji i Królestwie Polskim w wieku XIX*, *Nova Polonia Sacra* 3 (1939) s. 100—106.

²¹ Dwa pierwsze tomy o objętości ss. 95 i 72, nlb. 6 nie posiadają adresu wydawniczego (wyszły w 1906 i 1907). Następne ukazały się t. 3 — Petersburg 1909 ss. 60, nlb. 4; t. 4 — Petersburg 1912 ss. 71, nlb. 3; t. 5 — Petersburg 1913 ss. 76, nlb. 2.

ki stopniowo odkrywał w archiwach petersburskich, nie troszcząc się o jakiegokolwiek jego usystematyzowanie. Niezależnie od Monumentów wydał jeszcze *Analecta historica Petropolitana. Sedes primatialis Vilmensis (1815—1817). De veste cardinalitia archiepiscoporum Mohyloviensium* oraz *Documenta ad historiam Seminarii Principalis Vilmensis pertinentia 1803—1822*²², zbliżone układem i metodą wydawniczą do Monumentów. W ostatnim wydawnictwie, zatytułowanym *Documenta*, mamy wiele rzeczy, które w żadnym wypadku nie mogą być uważane za dokumenty. W latach 1913—1917 wydał ponadto wspólnie z N. K r i k s i n e m w wydawnictwie Szeremietiewa „Starina i Nowizna” *Journal et correspondance de Stanislas Siostrzeńcewicz-Bohusz premier archevêque métropolitain de toutes les Eglise catholique en Russie*. (Cz. 1-sza objęła lata 1797—1798, cz. 2-ga rok 1798, cz. 3-cia lata 1799—1800). Opublikował też w 1905 r. (trudno ustalić w jakim czasopiśmie) *List prowincjała N. Czajkowskiego OP do klasztorów prowincji litewskiej*.

Równoległe do publikacji źródłowych ogłaszał ks. Godlewski prace konstrukcyjne. Jego zainteresowania skupiały się głównie na pierwszym arcybiskupie mohylewskim Stanisławie Siostrzeńcewiczu-Bohuszu, mniej na przebywających w cesarstwie rosyjskim jezuitach (Gruber, Brzozowski) i kawalerach maltańskich, czy na innych problemach kościelnych. Siostrzeńcewiczem zajmował się całe życie, ostatnią o nim pracę drukował jeszcze w 1948/49 r., mimo to monografii tego głośnego prałata nie napisał. W grupie tej należy wymienić artykuły: *Śmierć ojca Grubera i obiór jego następcy*²³, *Siostrzeńcewicz i śmierć ojca Grubera*²⁴, *Wybór ojca T. Brzozowskiego generała jezuitów*²⁵, *De cardinalatu Stanisłai Siostrzeńcewicz-Bohusz (1784—1817)* i też w języku polskim *O kardynalacie Stanisława Siostrzeńcewicza-Bohusza*²⁶, *Purpura kardynalska arcy-*

²² *Analecta* drukował przy roczniku Akademii za rok akad. 1905/6, *Documenta* zaś przy roczniku za rok akad. 1910/11.

²³ *Kwartalnik Teologiczny* 3 (1904) z. 3—4 s. 1—6.

²⁴ Tamże, 4 (1905) z. 1—2 s. 117—121.

²⁵ Tamże, 6 (1907)

²⁶ Pierwsza rozprawa była drukowana przy roczniku Akademii za rok akad. 1908/9, druga w *Kwartalniku Litewskim*, t. 1—4.

*biskupów mohylewskich*²⁷, *Ostatnie pragnienie Stanisława Sistrzeńcewicza-Bohusza*²⁸, *Cesarz Paweł I i arcybiskup Sistrzeńcewicz-Bohusz*²⁹ oraz obszerny artykuł o Sistrzeńcewiczu w *Podręcznej Encyklopedii Kościelnej*³⁰, następnie „*Il giuoco del mondo*”. *Kartka z dziejów rycerzy maltańskich w Petersburgu*³¹, *Rycerze maltańscy w Petersburgu*³². Poza tym spraw kościelnych w państwie rosyjskim dotyczą artykuły: *Prymasostwo wileńskie*³³, *Biskup Skarszewski i hr. Zubow*³⁴, *Preliminaria konkordatu z roku 1847*³⁵.

Wymienione publikacje mają charakter przyczynkarski. Ich zaletą jest to, że opierają się na odkrywanych źródłach archiwalnych, wadą zaś, że nie uwzględniają źródeł pozarosyjskich, zwłaszcza z archiwów rzymskich, w których znajduje się sporo materiału i do działalności Sistrzeńcewicza i do spraw jezuitów w Rosji. Sam Godlewski miał wysokie pojęcie o swych pracach, czemu dawał wyraz choćby przez skrzętne umieszczenie w podtytułach „Z niewydanych źródeł”.

Z innych prac Godlewskiego z okresu petersburskiego należy wymienić *Archiwum Stanisława Augusta*³⁶, nekrolog jego przyjaciela i poprzednika na katedrze historii Kościoła ks. Wincentego Majewskiego³⁷ oraz recenzje prac Askenazego, Ehthardta, Guiranda, Pighi'ego, Pierlinga, umieszczane w „Przeglądzie Katolickim”, w „Przeglądzie Powszechnym” i w „Kwartalniku Teologicznym”.

Oprócz profesury pełnił ks. Godlewski w Akademii obowiązki bibliotekarza. Zająć poza uczelnią w zasadzie nie przyjmował, był tylko przez pewien okres czasu kapelanem ss. Rodziny Marii na 14 Linii Wasiljewskiego Ostrowia. Od czasu do czasu wyjeżdżał za granicę, gdzie nawiązywał kontakty z wy-

²⁷ Przegląd Katolicki 1905 nr 27.

²⁸ Przegląd Historyczny 6 (1908) z. 1 s. 83—99.

²⁹ Petersburg 1914.

³⁰ T. 35—36, Warszawa 1912 s. 242—257.

³¹ W pracy zbiorowej ku czci E. Orzeszkowej pt. *Jako lecące na wyraj zórawie*, Petersburg 1906.

³² Petersburg 1915.

³³ Przegląd Katolicki 1905 nr 43, nr 48; 1906 nr 10.

³⁴ Kwartalnik Historyczny 21 (1907) s. 659—662.

³⁵ Przegląd Historyczny 10 (1910) s. 88—101.

³⁶ Kwartalnik Historyczny 22 (1908) s. 680—686.

³⁷ Przegląd Katolicki 1905 nr 35.

bitnymi osobistościami, m.in. ze słynnym kard. Marianem Rampollą del Tindaro i z myślicielem włoskim bpem Kremony Jeremiaszem Bonomellim. W uznaniu zasług otrzymał honorową kanonię kapituły warszawskiej i szambelanę papieską, a krakowska Akademia Umiejętności powołała go w 1908 r. na współpracownika swej Komisji Historycznej. Miał również odznaczenia państwowe: order św. Stanisława 3 kl., potem 2 kl., wreszcie order św. Anny 2 kl. Pod koniec 1916 r. cesarz Mikołaj II mianował go biskupem sufraganiem diecezji łucko-żytomierskiej. Prekonizowany następnie przez papieża Benedykta XV na biskupa tyt. Egei i pomocniczego łucko-żytomierskiego przyjął sakrę 4 II 1917 r. w Petersburgu z rąk arcybpa Jana Cieplaka sufragana mohylewskiego. Tak zakończył się petersburski okres działalności Michała Godlewskiego.

Lata spędzone w Żytomierzu, a potem w Łucku (1917—1927) były mniej płodne w prace naukowe. Po prostu brakowało bpowi Godlewskiemu na nie czasu. Jako sufragan, wikariusz generalny i oficjał miał wiele zajęć pastersko-administracyjnych, poza tym pochłaniała go praca oświatowo-społeczna. M.in. przyczynił się do powstania 2 gimnazjów i wielu szkół elementarnych. Po rezygnacji (z sugestii Piusa XI) jego ordynariusza Ignacego Dubowskiego w 1926 r. z biskupstwa łuckiego bp Godlewski rządził przez kilka miesięcy wakującą diecezją jako wikariusz kapitulny. Nie czując jednak nigdy pociążu do pracy w administracji kościelnej, gdy do tego obecnie spadła nań cała odpowiedzialność za losy diecezji, doszedł do przekonania, że nie tu jest jego miejsce. Pojechał do Rzymu i wyjednał u papieża zwolnienie ze sufraganii, tym bardziej że otwarła się przed nim perspektywa wznowienia umiłowanej pracy profesorskiej i naukowej na katedrze historii Kościoła w Uniwersytecie Jagiellońskim.

W okresie łuckim z większych prac ogłosił jedynie rozprawę *O mistycyzmie cesarza Aleksandra I. Szkic historyczny z niewydanych źródeł*³⁸, opartą na materiałach zebranych jesz-

³⁸ Przegląd Powszechny 158 (1923) s. 215—231; 159 (1923) s. 125—135, 204—214; 161 (1924) s. 131—144; 162 (1924) s. 47—61; 163 (1924) s. 227—237; 164 (1924) s. 156—165; 165 (1925) s. 66—75; 166 (1925) s. 39—50; 168 (1925) s. 143—151. W odbitce praca ma tytuł: *Cesarz Aleksander I jako mistyk*, Kraków 1925.

cze w Petersburgu, poza tym tylko drobiazgi jak *Mowa wygłoszona przy otwarciu gimnazjum polskiego w Kijowie 9 IX 1917*³⁹, następnie szkice o katedrze łuckiej⁴⁰, o Boecjuszu⁴¹, o Stolicy Apostolskiej i św. Przymierzu⁴², o kard. Rampolii del Tindaro⁴³, o jubileuszu kard. belgijskiego Dezyderego Mercier'a, na który jeździł na czele polskiej delegacji⁴⁴, 3 artykuły o arcybpcie Janie Cieplaku⁴⁵ i parę innych mniej ważnych.

Do Krakowa przybył bp Godlewski w 1927 r. Liczył wówczas 55 lat życia, był zatem jeszcze w pełni sił twórczych. Znalazł tu wymarzone środowisko historyczne. Biblioteki: Jagiellońska, Czartoryskich, PAU nęciły zawsze badaczy swym bogatym zaopatrzeniem w literaturę historyczną i wspaniałymi zbiorami rękopisów. W Uniwersytecie atmosferę historyczną wytwarzały katedry historii, skupiające zespół znakomitych uczonych, że wymienić Jana Dąbrowskiego, Romana Grodeckiego, Władysława Konopczyńskiego, Stanisława Kota, Ludwika Piotrowicza, Władysława Semkowicza, Jana St. Bystronia czy Henryka Barycza. W Akademii Umiejętności znowu w jej Wydziale Historyczno-Filozoficznym, kierowanym przez ks. Jana Fijałka, koncentrowała się cała polska nauka historyczna. Wreszcie na Wydziale Teologicznym chodził w glorii wielkich zasług naukowych wspomniany ks. Fijałek, profesor na katedrze historii Kościoła w Polsce. Jakie miejsce zajął Godlewski w tym świetnym środowisku?

W zakresie dydaktycznym jako wykładowca bez trudu dorównał tutejszemu poziomowi, a może nawet go przewyższył. Umiał pięknie i sugestywnie mówić, toteż chętnie i z zainteresowaniem go słuchano, zwłaszcza że o ludziach i wypadkach miał własne sądy. Wykłady lubiał zaprawiać subtelnym dowcipem, lekką ironią, często różnymi anegdotami. Hołdując pogładowi, że bieg dziejów zależy przede wszystkim od wybitnych jednostek, wiele uwagi poświęcał szkicowaniu sylwetek

³⁹ Kijów 1917

⁴⁰ Łuck 1925.

⁴¹ Dzień Polski 1927 nr 32.

⁴² Słowo Katolickie. Odb. Kijów 1918.

⁴³ Tamże. Odb. Kijów 1917.

⁴⁴ Warszawa 1924.

⁴⁵ Drukowane w Kurierze Warszawskim 1923 nr 100; 1924 nr 107; 1926 nr 69.

głośnych postaci z historii Kościoła, zarówno dodatnich, jak i ujemnych. Czynił to po mistrzowsku. Ogłaszał też od czasu do czasu cieszące się dużą wziętością wykłady publiczne, które bardzo starannie przygotowywał pod względem literackim⁴⁶. W ogóle walory literacko-estetyczne jego wykładów, jak zresztą i prac pisarskich, były bezsprzecznie bardzo wysokie.

Na Wydziale Teologicznym objął bp Godlewski katedrę hi-

⁴⁶ Dla przykładu podaję próbkę takiego wykładu, który mocno utkwiał mi w pamięci i który z pamięci, a więc może nieściśle, przytaczam tu we fragmentach. Chodzi o wykład, wygłoszony na zaproszenie Koła Studentów-Historyków U. J. w jesieni 1945 r. w setną rocznicę wizyty cara Mikołaja I u papieża Grzegorza XVI.

— Aleksandra Teodorówna, małżonka imperatora i samodzierny Wszecchosji dostała na swych cesarskich ramionach złośliwych przyszczy. Zjechały się eskulapy z całej Rosji i poczęły leczyć swą najjaśniejszą matuszkę różnymi maściami i kompresami, a metropolici, władcy, protojereje i zwykli popi zanosili po cerkwiach modły o zdrowie carycy. Nic nie pomogło. Wtedy najświetniejsi konsyliarze doradzili, aby wyjechać do ciepłego klimatu, choćby na Krym. Lecz Krym nie pociągał, żywą jeszcze bowiem była w pamięci śmierć poprzedniego monarchy Aleksandra I, który na Krymie w tajemniczych okolicznościach pożegnał się z życiem. Wtedy jedna z dam dworu oddała cesarzowej do dyspozycji swoją willę na Sycylii. Tam więc zdecydowano wyruszyć i to całą monarszą rodziną, zwłaszcza że podróż ta dostarczała znakomitej okazji do załatwienia innej jeszcze sprawy. Na wydaniu była carówna Olga (następca tronu Aleksander, Maria i Aleksandra byli już w związkach małżeńskich), a carewicz Kostia, Nikola i Misza dorastali i trzeba było się rozglądnać po Europie za odpowiednim zięciem i synowymi. Owczesne dwory europejskie w mniemaniu cara nie przedstawiały się ciekawie. Jeden był tylko dwór i jedna była tylko dynastia czcigodna, zasługująca na uwagę dworu rosyjskiego, to cesarsko-królewska i apostolska dynastia Habsburgów we Wiedniu. Postanowiono przeto po drodze złożyć wizytę na dworze wiedeńskim, bo a nuż da się ułożyć z cesarzem Ferdynandem jakiś mariaż z którymś arcyksięciem lub arcyksiężniczką. — W dalszym ciągu mówił o przyjęciu we Wiedniu, potem o powitaniach u granic Państwa Kościelnego i w samym Rzymie, o wizycie cara u papieża, o przeprowadzonej rozmowie, a ubocznie o festynach urządzonych w wiecznym mieście na cześć cara. Opisując zwiedzanie przez Mikołaja I osoblności Rzymu w towarzystwie słynnego poliglotty kard. Mezzofantiego, mówił Godlewski: Zdumiał się cesarz, gdy Mezzofanti przemówił doń najczystszyim językiem rosyjskim. Nie przypuszczał, aby dostojnik kościelny znał język jego ojczyzny, którego on sam mało używał, postępując się najchętniej francuzczyzną. A gawiedź rzymska, chciała mocnych wrażeń, ciągnęła za orszakim cara i z ciekawością przypatrywała się władcy północy. Kiedy zaś jałmużnik carski sypnął od czasu do czasu w tłum garść drobnej monety, rzucała się po nią w błoto, wyjąc i gryząc się wzajemnie, wiwatując i klnąc zarazem. — Wykład zakończył prelegent słowy: A przyszcze najjaśniejszej pani tkwiły nadal na jej cesarskich ramionach. — Nie były one widocznie groźne, skoro carowa przeżyła męża i zmarła dopiero w 1860 r.

storii Kościoła Powszechnego. Wykład inauguracyjny, odbyty w sposób uroczysty, *O nadprzyrodzonym pierwiastku w dziejach Kościoła* podał do druku⁴⁷. Studentom I kursu miał dać pełny zarys dziejów powszechnych Kościoła w wymiarze 4 godzin tygodniowo; na roku II-gim wykładał ks. Fijałek, a od 1930 r. ks. Glemma historię Kościoła w Polsce. Poza tym 1 godzinę w tygodniu miał przeznaczyć na wykład monograficzny, a 2 godziny na seminarium. W praktyce 5 godzin obracał na wykłady kursoryczne, a godziny przewidziane na seminarium poświęcał na wykład monograficzny. Zorientował się bowiem, że studenci nie kwapią się z braniem tematów do swoich prac magisterskich z zakresu historii powszechnej z powodu niezajomości obcych języków i braku źródeł oraz trudno dostępnej literatury o Kościele w innych krajach. Każdy wolał temat z dziejów Kościoła w Polsce. Przyzwyczajony w Petersburgu do szczegółowego wykładu jednego tylko wybranego okresu dziejów, nie mógł Godlewski w Krakowie nigdy wyczerpać całego materiału. Z przyjściem na katedrę historii Kościoła w Polsce w 1930 r. ks. Glemmy, ten ostatni uzupełniał na II roku okres historii Kościoła powszechnego, nie przerobiony przez Godlewskiego, zwykle od rewolucji francuskiej.

Gdy idzie o pracę naukowo-badawczą w okresie krakowskim, bp Godlewski nie wykorzystał właściwie wielkich tutajszych możliwości. Do bibliotek mało zaglądał i swoich zainteresowań, skupiających się dotąd na problematyce Kościoła w państwie rosyjskim, nie rozszerzył na inne zagadnienia. Na ogół ograniczał się do konstruowania prac na podstawie materiałów, zgromadzonych jeszcze w Petersburgu; znaczna część zebranych odpisów przepadała mu w Żytomierzu. Toteż na odcinku naukowym okres krakowski wypadł w życiu Godlewskiego słabiej od okresu petersburskiego. Poza 2 większymi studiami o bpie Gutkowskim i arcybpcie Felińskim ogłosił w Krakowie tylko same drobne przyczynki, komunikaty, eseje oraz kilkanaście życiorysów w Polskim Słowniku Biograficznym. Mimo to i niezależnie od stanowczego sprzeciwu ks. Fijałka Polska Akademia Umiejętności powołała go w 1931 r. na członka korespondenta. Jednakże w pracach Akademii,

⁴⁷ Głos Narodu 1927 nr 51.

a nawet w jej posiedzeniach też nie brał żywszego udziału. Dwa razy tylko mówił na posiedzeniach Akademii: w 1931 r. *O źródłach do działalności biskupów Królestwa Kongresowego w 1831 r.*⁴⁸ i w 1935 r. *O nieznanym portrecie Aleksandra I przez Bacciarellego*⁴⁹. W 1933 r. reprezentował Stolicę Apostolską na międzynarodowym zjeździe historyków w Warszawie, gdzie też wygłosił referat *L'Eglise Romaine et les sciences historiques*⁵⁰. W 1932 r. dał się wciągnąć do akcji w obronie autonomii uniwersytetów, zagrożonej przez reformy braci Jędrzejewiczów i ogłosił w tej sprawie artykuł *Sint ut sunt aut non sint*⁵¹.

Publikacje bpa Godlewskiego z okresu krakowskiego (po rok 1939) można podzielić na 5 grup: Na przyczynki do dziejów kościelnych w Królestwie Kongresowym, przyczynki do tego samego zagadnienia w Cesarstwie, biografie biskupów Cesarstwa i Królestwa, artykuły o nauczaniu historii i inne okolicznościowe, eseje o wybitnych ludziach. W grupie 1-szej mamy studia: *Jenerał Skrzynecki i biskup Skórkowski (1831—1851)*⁵², *Watykan a powstanie listopadowe*⁵³, *Rezurekcja w Warszawie 1831*⁵⁴, *O kardynalacie arcybiskupów warszawskich*⁵⁵, *Tragedia arcybiskupa Felińskiego*⁵⁶, *Parę nieznanych stron z życia Marcelego Gutkowskiego biskupa podlaskiego (1831—1843)*⁵⁷; to ostatnie studium oparł głównie na aktach kancelarii namiestnika Królestwa Polskiego. Do 2-giej grupy należą: *Arcybiskup Siostrzeńcewicz i Stanisław August w Petersburgu. W sto-*

⁴⁸ Drukowane w streszczeniu w *Sprawozdaniach z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności* 36 (1931) nr 2 s. 7 oraz w *Bulletin international de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres* 1931 nr 1—3 s. 23—27.

⁴⁹ *Sprawozdanie z czynności ... PAU* 40 (1935) nr 6 s. 183.

⁵⁰ *Discours prononcé à l'ouverture du VII-me Congrès International des sciences historiques a Varsovie le 21 Août 1933, Varsovie 1933* ss. 8.

⁵¹ *Głos Narodu* 1932 nr 333 i w zbiorowej publikacji *W obronie wolności nauki*, Kraków 1933.

⁵² *Kwartalnik Kat. Duszpasterstwa Wojskowego w Polsce*. Odb. 1934 ss. 21

⁵³ *Ateneum Kapłańskie* 14 (1928) t. 28 s. 113—129.

⁵⁴ *Kurier Warszawski* 1929 nr 88.

⁵⁵ *Tamże*, 1936 nr 142.

⁵⁶ *Przegląd Powszechny* 47 (1930) t. 187 s. 209—225; 47 (1930) t. 188 s. 13—27, 207—216.

⁵⁷ *Ateneum Kapłańskie* 18 (1932) t. 30 s. 225—239, 446—458; 19 (1933) t. 31 s. 333—342, 437—447.

trzydziestą rocznicę śmierci ostatniego króla polskiego. Z niewydanych źródeł⁵⁸ i Z dziejów Rzymsko-Katolickiej Akademii petersburskiej⁵⁹. Grupa 3-cia obejmuje życiorysy 14 arcybiskupów i biskupów działających w Cesarstwie Rosyjskim lub w Królestwie Polskim (Antoni Audziejewicz, Jerzy Berent, Jan Benisławski, Ludwik Brynk, Stanisław Choromański, Kasper Cieciszowski, Jakub Dederko, Jan Dembowski, Józef Dziecielski, Zygmunt Szczęsny Feliński, Józef Giedroyć, Melchior Giedroyć, Szymon Giedroyć, Aleksander Gintowt-Dziewałowski), następnie biografię kard. Włodzimierza Czackiego oraz prałatów Antoniego Białobrzeskiego i Zygmunta Chelmieckiego⁶⁰. W grupie 4-tej należy wymienić: *O historii. Rozważania i refleksje*⁶¹, *Uwagi o nauczaniu historii*⁶², *W grobach królewskich na Wawelu*⁶³, *O drukach kościelnych w XV wieku*⁶⁴. I wreszcie w grupie ostatniej mamy eseje: o św. Franciszku Poverello z Asyżu⁶⁵, św. Bernard⁶⁶, „Il Magnifico”. *Sylwetka historyczna* (o Medyceuszu Wawrzyńcu Wspaniałym)⁶⁷, *Richelieu*⁶⁸, *Stosunek Talleyranda do Kościoła w ostatnich latach życia*⁶⁹, *Wielki przyjaciel młodzieży o. Mandonet OP*⁷⁰ (profesor Godlewskiego), *Jenerał Emilio Mola*⁷¹, *Ze wspomnień o prof. Askenazym*⁷², *Tragedia mędrca*⁷³ o przeżyciach uczonego fizyka i przyjaciela Godlewskiego prof. Władysława Natansona, *Wieczór na Capri*⁷⁴ oraz *Mowę wygłoszoną w katedrze wawelskiej w dniu złożenia prochów Słowackiego*⁷⁵.

⁵⁸ Przegląd Powszechny 45 (1928) t. 178 s. 18—34.

⁵⁹ Był to odczyt wygłoszony w Wilnie w 1929 r. Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy 27 (1938) s. 55—69.

⁶⁰ Drukowane w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. 1—7.

⁶¹ Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy 21 (1932) s. 99—103.

⁶² Tamże, 22 (1933) s. 241—248.

⁶³ Kurier Warszawski 1929 nr 321.

⁶⁴ Tamże, 1936 nr 1.

⁶⁵ Miesięcznik Katechetyczny ..., 23 (1934) s. 331—337.

⁶⁶ Tamże, 25 (1936).

⁶⁷ W: *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. 1, Lwów 1936 s. 335—348.

⁶⁸ Kurier Warszawski 1935 nr 170.

⁶⁹ Przegląd Współczesny 17 (1938) nr 6 s. 1—13, nr 7 s. 30—47.

⁷⁰ Kurier Warszawski 1936 nr 61.

⁷¹ Tamże, nr 353.

⁷² Tamże, 1935 nr 321.

⁷³ Przegląd Współczesny 16 (1937) nr 7 s. 11—20.

⁷⁴ Kurier Warszawski 1933 nr 105.

⁷⁵ Nowa Biblioteka Kaznodziejska 33 (1927) s. 183—187.

Lata okupacji spędził bp Godlewski w Krakowie w ciężkich warunkach. Uniknął wprawdzie aresztowania wraz z profesorami Uniwersytetu i wywiezienia do obozu w Sachsenhausen⁷⁶, ale pozbawiony pensji i usunięty z mieszkania przy ul. Jabłonowskich żył bardzo skromnie w 2 pokojach w domu księży emerytów przy ul. św. Marka. W mieszkaniu tym pozostał już do śmierci.

Po wyzwoleniu i reaktywowaniu Wydziału stanął bp Godlewski od razu do pracy. Wykładał do 1949 r. tj. do chwili przejścia w stan spoczynku. Na przedstawienie jego uczniów-biskupów Świrskiego, Klepacza i Falkowskiego otrzymał od papieża Piusa XII godność tyt. arcybiskupa. W 1950 r. obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa, z której to okazji ks. Aleksy Klawek uczcił go ciepłym artykułem w „Tygodniku Powszechnym”⁷⁷. W ostatnich latach życia trapiły bpa Godlewskiego różne dolegliwości. Opiekowali się nim szczególnie księży salwatorianie i pielęgniarski bonifratery.

W powojennym okresie opublikował referat *Kościół a nauka*⁷⁸, wygłoszony podczas uroczystych obchodów 550-lecia Wydziału Teologicznego U. J., oraz studium *Dola i niedola Stanisława Siostrzeńciewicza Bohusza za rządów cesarza Pawła I (niedokończony druk)*⁷⁹. Oddany do druku artykuł *Dwa pogrzeby Augusta II i Stanisława Augusta (1733—1798—1938)* ukazał się dopiero po śmierci autora⁸⁰.

Zmarł arcybp Godlewski 20 V 1954 r. W czasie nabożeństwa pogrzebowego na Wawelu, celebrowanego przez bpa Zygmunty Choromańskiego, pięknie o nim mówił w kazaniu rządzący wówczas archidiecezją krakowską bp Franciszek Jop. Zwłoki zmarłego arcybiskupa i profesora odprowadziło do grobu kilku biskupów, koledzy z Wydziału oraz zastęp księży i kleryków, przeważnie jego uczniów.

⁷⁶ Na zebranie profesorów Uniwersytetu 6 XI 1939 r., podczas którego dokonano ich aresztowania, bp Godlewski się spóźnił. W westybulu uniwersytetu ktoś zorientowany w zamiarach Niemców pociągnął biskupa za rękę w kierunku zejścia do piwnic, gdzie za załamkiem muru przeczekał krytyczne chwile.

⁷⁷ Tygodnik Powszechny 6 (1950) nr 26.

⁷⁸ Polonia Sacra 1 (1948) nr 1—4 s. 194—202.

⁷⁹ Tamże, 1 (1948) s. 145—175; 2 (1949) s. 301—326.

⁸⁰ Nasza Przeszłość 7 (1958) s. 110—128.

Na zwolnioną przez arcybpa Godlewskiego katedrę Rada Wydziału powołał docenta ks. Teofila Długosza⁸¹, który jednak nie otrzymał nominacji na profesora, lecz pełnił swe obowiązki w charakterze zastępcy profesora. Profesurę nadzw. uzyskał dopiero w 1954 r. w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Tak więc arcybp Michał Godlewski był ostatnim profesorem na katedrze historii Kościoła powszechnego na krakowskim Wydziale Teologicznym.

III. KS. TADEUSZ GLEMMMA

Profesorem na katedrze historii Kościoła w Polsce, drugim od jej powstania a zarazem ostatnim, był — jak już wspomniano — ks. Tadeusz Glemma⁸². Profesor ten ogromnie się różnił od bpa Godlewskiego, kolegi na drugiej katedrze historycznej, zarówno w sposobie prowadzenia wykładów, jak i metodą pracy naukowej. Jako wykładowca był ks. Glemma niezwykle sumienny, a w ogłaszanych pracach odznaczał się wielką rzetelnością i akrybią naukową, brakowało mu jednak błyskotliwości Godlewskiego i jego literackiej finezji. Znaczące podobieństwo łączyło go raczej z jego mistrzem i poprzednikiem na katedrze ks. Janem Fijałkiem. Sądząc choćby z częstego odwoływania się na wykładach i seminariach do poglądów i metody naukowej Fijałka, widział Glemma w swym mistrzu nie-

⁸¹ Życiorysy i omówienie działalności naukowej ks. Teofila Długosza podali: Ks. M. Rechowicz, *Ks. Profesor Dr Teofil Długosz*, *Analecta Cracoviensia* 3 (1971) s. 21—32 i ks. H. E. Wyczański, *Ks. Teofil Długosz (1887—1971)*, *Studia Theologica Varsaviensia* 10 (1972) nr 2 s. 261—268.

⁸² Ks. A. Liedtke, *Śp. ks. Tadeusz Glemma*, *Orędownik Diecezji Chełmińskiej* 9 (1958) s. 369—370; J. Mitkowski, *Tadeusz Glemma (1895—1958)*, *Kwartalnik Historyczny* 66 (1959) nr 1 s. 329—330; Tenże, *Glemma Tadeusz (1895—1958)*, W: *Polski Słownik Biograf.*, t. 8 s. 44—45; Ks. J. Pawlik, *Śp. Ks. Prof. Tadeusz Glemma*, *Wiadomości Diecezjalne [Katowickie]* 29 (1961) s. 262—264; Ks. J. Wolny, *Śp. Ks. Tadeusz Glemma (1895—1958)*, *Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne* 31 (1958) s. 290—292; Ks. H. E. Wyczański, *Śp. Ks. Tadeusz Glemma*, *Tygodnik Powszechny* 12 (1958) nr 21; Tenże, *Działalność naukowa śp. ks. Tadeusza Glemmy*, *Orędownik Diecezji Chełmińskiej* 9 (1958) s. 371—382; Tenże, *Mowa na pogrzebie ks. prof. Tadeusza Glemmy*, *Notificationese Curia Metrop. Cracoviensi* 1958, s. 272—276. Krótki życiorys i wykaz ważniejszych prac podał również *Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności. Lata 1947/1952*. Kraków 1953 s. XLI—XLII, CXIV, 80, 216, 261.

podważalny autorytet i świadomie go naśladował. Między ks. Glemmą a bpem Godlewskim ta jeszcze zachodziła różnica, że pierwszy miał zawsze na swym seminarium dużo magistrantów i doktorantów, podczas gdy drugi — o czym już była mowa — nie mógł znaleźć wśród swych słuchaczy chętnych i przygotowanych jednostek do studiów historii powszechnej Kościoła. Toteż i pamięć, jaka pozostawała o nich u studentów, inna była o jednym i drugim profesorze. Bpa Godlewskiego pamiętają jego uczniowie jako świetnego wykładowcę, wspomnienie o ks. Glemmie jednak jest silniejsze, bo oparte na dłużej trwających z nim kontaktach w jego seminarium, zwłaszcza u tych studentów, którzy pod jego kierunkiem napisali prace magisterskie i doktorskie.

Ks. Tadeusz Glemma urodził się 25 X 1895 r. w Chełmży. Jego rodzice Jan i Antonina z Jabłońskich byli pochodzenia chłopskiego, jednakże ojciec, wyuczywszy się w młodości zawodu krawieckiego i osiadłszy w Chełmży, otworzył tu „zakład manufaktury męskiej”. W latach 1905—1908 uczęszczał Glemma do miejscowego progimnazjum humanistycznego, następnie w latach 1908—1914 do gimnazjum klasycznego w Chełmnie, gdzie też złożył z odznaczeniem egzamin dojrzałości. Od razu wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie i 7 IV 1918 r. przyjął święcenia kapłańskie. Już w gimnazjum odznaczał się Glemma wysoką pobożnością, którą pogłębił jeszcze w seminarium duchownym pod wpływem świętobliwego ojca duchownego, późniejszego bpa sufragana, ks. Konstantego Dominika. Jako kleryk należał do Bractwa Wstrzemięźliwości, Apostolstwa Modlitwy, Bractwa N. Sakramentu, potem zapisał się jeszcze do Związku Misyjnego Kleru oraz do Unii Apostolskiej i, co najważniejsze, przez całe życie wypełniał wynikające z przynależności do tych bractw obowiązki⁸³. Nabyta w seminarium formacja wewnętrzna i dalsza nieustanna praca nad sobą uczyniły zeń kapłana wielce uduchowionego.

Ogromny pęd do wiedzy wykazywał ks. Glemma od wczesnej młodości, a w seminarium duchownym ciągle marzył o dal-

⁸³ Wiemy o tym z czynionych przez ks. Glemmę notatek w jego „schematale”. Ks. A. Liedtke, *Sp. Ks. T. Glemma*, s. 369.

szych studiach specjalistycznych, które pragnął podjąć po wyświęceniu na księdza. I chociaż jego niezwykle chłonny umysł, wybitna pamięć i wytrwała pilność zainteresowały przełożonych, to jednak nie skierowano go na wyższe studia, lecz do pracy parafialnej i to nawet bez widoków na późniejsze zrealizowanie jego pragnień. Diecezja chełmińska bowiem znalazła się po pierwszej wojnie światowej w bardzo trudnych warunkach personalnych, a to na skutek odpływu pewnej części kleru niemieckiego do Rzeszy oraz braku powołań. Toteż musiał ks. Glemma pracować jako wikariusz. kolejno we Wrzeszczu, Oliwie i w Barłóżnie. Gdy jako tako stosunki w diecezji się unormowały, zwrócił się w 1920 r. do swego ordynariusza z prośbą, by mu pozwolił wyjechać na jakiś uniwersytet na dalsze studia. Zachowane w jego papierach bruliony listów do bpa Augustyna Rosentretera, niezwykle piękne w ujęciu i owiane gorącym uczuciem synowskim młodemu kapłanowi wobec swego biskupa⁸⁴, dowodzą, że ks. Glemma żył po prostu ideą nauki, nadzieją dostania się na uniwersytet. Na jaki, nie miał wtedy jeszcze konkretnego planu, marzył tylko niejasno o Rzymie. W 1921 r. bp Rosentreter pozwolenia udzielił. Był to jednak dopiero pierwszy krok na wytkniętej drodze. Powstały nowe trudności. Glemma nie miał funduszu, potrzebnego na studia zagraniczne. Zwrócił się przeto do kard. Dalbora z prośbą o stypendium i miejsce w Kolegium Polskim w Rzymie. Kardynał odpisał, że nie prymas, ale ordynariusze poszczególnych diecezji utrzymują księży studentów w Rzymie, wskazując mu pośrednio, że powinien o to prosić kurię pelplińską. Ks. Glemma jednak, otrzymawszy w pewnym trudzie pozwolenie na studia, nie miał już odwagi kołatać w swej kurii jeszcze o zasiłek pieniężny. Skierował więc oczy na Kraków i pradawnym zwyczajem studenckim, bez pieniędzy, ale za to z szczerą chęcią uczenia się, przyjechał do Krakowa z początkiem r. akad. 1921/22. Otrzymana w Krakowie posada katechety, a niebawem asystentura na Uniwersytecie dały mu materialne podstawy do 3-letnich studiów na Wydziale Teologicznym U. J.

⁸⁴ Oprócz teczki z aktami personalnymi ks. Glemmy, przechowywanej w Archiwum ATK w Warszawie, przeglądałem po jego śmierci jako wykonawca testamentu pozostawione przezeń papiery.

Wyniósłszy z pruskiego gimnazjum w Chełmnie dobre przygotowanie filologiczne w języku niemieckim, łacińskim, greckim, a nawet hebrajskim, postanowił poświęcić się studiom biblijnym. Wszelako zetknięcie się w Krakowie z ks. Janem Fijałkiem zdecydowało o zmianie kierunku studiów. Począł studiować historię Kościoła w Polsce. Jego profesor ks. Fijałek wybitny znawca dziejów kościelnych i bardzo wymagający pedagog, uczony na wielką miarę, dostrzegł u Glemmy nie tylko wielkie zdolności i niezwykłą rzetelność w pracy, ale — co najbardziej uradowało starego profesora, a z czego młody student nie zdawał sobie z początku sprawy — specjalną umiejętność „czucia historycznego”.

Widząc, że ma ucznia z prawdziwego zdarzenia i świetny materiał na naukowca, począł Fijałek gruntownie i troskliwie go kształcić. Uczył go nie tylko na swych wykładach i w swym seminarium, ale również przez ciągłą konwersację w swym domu. Dla fachowego wykształcenia w paleografii i w innych naukach pomocniczych historii skierował go na wykłady i do seminarium prof. Władysława Semkowicza, dla poznania zaś systematycznego źródeł historycznych do prof. Stanisława Kutrzeby.

W okresie, gdy ks. Glemma studiował w Krakowie i przygotowywał się do doktoratu, jest wątpliwe, czy ks. Fijałek myślał już o sposobieniu umiłowanego ucznia na swego następcę na katedrze. Zupełnie natomiast świadomie przygotowywał go na historyka diecezji chełmińskiej i Kościoła na Pomorzu, dokąd po ukończeniu studiów miał Glemma wrócić. Odpowiednio też wybrał mu zakres rozprawy doktorskiej: *Historiografia diecezji chełmińskiej*. Poznanie piśmiennictwa historycznego o biskupstwie chełmińskim już w uniwersytecie i pod kierunkiem profesora miało w przekonaniu Fijałka dać przyszłemu historykowi rodzimej diecezji gruntowne naukowe podstawy do dalszej, samodzielnej już pracy.

Dzieje diecezji chełmińskiej, podobnie jak i warmińskiej, były od XIX w. przedmiotem systematycznych badań, głównie historyków niemieckich, mniej polskich. Rezultatem wysiłków Froelicha, Haselbacha, Hoelgego, Kauffmanna, Panskego, Schmaucha, Woelkego, Fankindejskiego, Frydrychowicza, Zenona i Stanisława Chodyńskich, Czaplewskiego, Wojciecha

Kętrzyńskiego, Kujota, Mańkowskiego, Pobłockiego było wydanie drukiem niemal wszystkich źródeł średniowiecznych oraz szeregu prac konstrukcyjnych. Gdy chodzi o te ostatnie, zarówno ze strony niemieckiej jak i polskiej, zajmowano się głównie początkami diecezji i jej historią pod panowaniem Krzyżaków, Niemcy zaś nie tykali w ogóle dziejów biskupstwa pod rządami polskimi. Stąd wiele zagadnień było kompletnie nietkniętych. Działalność wybitniejszych biskupów, synody, duchowieństwo parafialne, zakony, bractwa, religijność wiernych czekały na chętnych historyków. Nie było też dotąd opracowania całości dziejów diecezji. Należało nadto poddać rewizji wyniki badań historyków niemieckich, zresztą przy całym uznaniu dla ich wyników, ponieważ wiele było w nich nieścisłości, niejednokrotnie pomijania wyników badań polskich, a nieraz i oczywisty fałsz. Ks. Fijałek, który w swej pracy naukowej objął także część terytorium obecnej diecezji chełmińskiej — pisał bowiem o dawnych archidiakonach pomorskich⁸⁵ — chciał właśnie, aby ks. Glemma w przyszłej swej pracy badawczej poszedł po linii postulatów historycznych przede wszystkim swojej diecezji chełmińskiej.

Pięknie napisana przez ks. Glemmę rozprawa doktorska pt. *Historiografia diecezji chełmińskiej aż po rok 1821*⁸⁶ w zupełności zadowoliła jego profesora, tak że przyjął ją nie tylko za podstawę do doktoratu, ale i do druku w wydawanej przez siebie „Nova Polonia Sacra” i sam pokrył koszty jej tłoczenia. Dysertacja została napisana z tak wielką znajomością przedmiotu, zwięźle i jasno, że jednym rzutem postawiła jej autora w rzędzie poważnych historyków. Po złożeniu w 1924 r. egzaminów doktorskich i po promocji wrócił ks. Glemma do swojej diecezji. Objąwszy w tymże roku obowiązki katechety gimnazjum w Kościerzynie, a w 1926 r. wykłady historii Kościoła, patrologii i historii sztuki kościelnej w seminarium duchownym w Pelplinie, nie wypuszczał nadal pióra z ręki.

Idąc po linii postawionego sobie w rozprawie doktorskiej założenia, poświęcił się z całym zapałem dalszym studiom nad

⁸⁵ *O archidiakonach pomorskich i urzędnikach biskupich w archidiecezji pomorskiej diecezji włocławskiej w XII—XV w.*, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu 6 (1899) s. 125—175.

⁸⁶ *Nova Polonia Sacra* 2 (1926) s. 1—133.

dziejami diecezji chełmińskiej⁸⁷. Do 1930 r., tj. do chwili opuszczenia Pomorza a przejścia do Krakowa, wyszły z pod pióra ks. Glemmy następujące prace z tego zakresu: Dwa studia o bpie Kostce *Biskup chełmiński Piotr Kostka jako kanonik krakowski*⁸⁸, *Starania biskupa Piotra Kostki o nawrócenie mieszczan chełmińskich i toruńskich*⁸⁹, dalej *Erazm Działyński (+ 1572). Przyczynek do historii studiów zagranicznych obywateli Prus Królewskich*⁹⁰, następnie dłuższa już praca *Kronika benedyktynek chełmińskich 1570—1619*⁹¹, *Początki diecezji chełmińskiej a Stolica Apostolska*⁹², *Biblioteki biskupstwa chełmińskiego w Pelplinie*⁹³ oraz historia dekanatów: chełmińskiego, chełmżyńskiego, grudziądzkiego, kartuskiego i kościerskiego w pracy zbiorowej pt. *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*⁹⁴; tego ostatniego dzieła był Glemma także współredaktorem.

Wszystkie te studia opierał ks. Glemma na gruntownej krytyce źródeł, niejednokrotnie dotąd nieznanych, problem rysował na szerszym tle i próbował wiązać z całością dziejów Kościoła na ziemiach pruskich. Skłonny za przykładem swego mistrza do prac analitycznych myślał też i o syntezie. Ogłaszając bowiem drobne przyczynki, sposobił się do napisania w przyszłości zarysu dziejów Kościoła na Pomorzu. Idei tej pozostał wierny przez całe życie. Jedna z ostatnich już jego prac *Źródła do dziejów kościelnych na Pomorzu w krakowskich archiwach diecezjalnych* w pełni podtrzymuje to zamierzenie. Niestety przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu zrealizować przedsięwzięcia.

Czytając pierwsze prace ks. Glemmy z okresu pomorskiego, widać, że drugim przedmiotem jego zainteresowań, acz całym szczegółowym w stosunku do dziejów Kościoła na Po-

⁸⁷ O działalności naukowej ks. Glemmy już pisałem w Orędowniku Diecezji Chełmińskiej (9 (1958) s. 371—382). Studium to jest prawie nieznanne, ponieważ Orędownik ma zasięg tylko lokalny.

⁸⁸ Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu 6 (1925) s. 115—117, 135—138.

⁸⁹ Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej 2 (1930) s. 295—307.

⁹⁰ Pomerania 3 (1928) s. 18—23.

⁹¹ Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu 6 (1925) s. 166—174; 7 (1926) s. 17—31, 37—56, 69—90.

⁹² Mestwin 1928.

⁹³ W: *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*. Poznań 1929 s. 289—294.

⁹⁴ Pelplin 1928 s. 138—182, 309—343, 364—408.

morzu, była postać chełmińskiego biskupa Piotra Kostki. Biskupowi temu poświęcił pierwsze po doktoracie samodzielne studia, o biskupie tym ogłosił w ciągu życia szereg innych prac, a w 1950 r. rozpoczął druk obszernej o nim monografii, której składanie jednak wkrótce przerwano i 1-szy tom monografii ukazał się dopiero po śmierci autora⁹⁵.

Dotychczasowe publikacje na tyle rozślawiły ks. Glemmę, że redakcje różnych czasopism regionalnych jak „Pomeranii”, „Mestwina”, „Pielgrzymia”, „Przyjaciela Młodzieży”, chełmińskich „Wiadomości Kościelnych” poczęły zwracać się doń z prośbą o artykuły. I rzeczywiście w pismach tych ogłosił do 1930 r. szereg drobnych artykułów i recenzji, z których warto wymienić przynajmniej ważniejsze: *Jak Polska przyjęła chrześcijaństwo*, *Kościół w Polsce za rządów Bolesława Chrobrego*, *Czasy św. Stanisława Kostki*, *Trudności pracy misyjnej...*, *Dzieje Kościoła na Pomorzu*, pisanych w sposób popularny, lecz podających wiadomości pewne, ściśle naukowe. Sam nawiązał współpracę z zasłużonym dla nauki Towarzystwem Naukowym w Toruniu, w którego „Zapiskach” i w „Rocznikach” drukował niemal wszystkie prace o diecezji chełmińskiej, oraz z „Kwartalnikiem Teologicznym Wileńskim”, na którego łamach opublikował artykuł *Z piśmiennictwa teologicznego w Niemczech ostatnich lat*⁹⁶, tudzież z „Miesięcznikiem Diecezji Chełmińskiej”, do którego do końca życia nadsyłał artykuły.

Tę ruchliwą działalność naukową ks. Glemmy śledził z daleka ku pełnemu swemu zadowoleniu jego mistrz ks. Fijałek. Powziął obecnie myśl wyprowadzenia młodego uczonego na szersze pole działania, a takowe widział tylko w związaniu go z Uniwersytetem Jagiellońskim. Zdaje się, że żaden z uczniów Fijałka nie doznał odeń tyle życzliwości i opieki, co ks. Glemma, na co zresztą szlachetny uczeń odpowiadał uczuciem wielkiej wdzięczności. Fijałek chciał obecnie widzieć w nim swego następcę. Zbliżał się do emerytury, w Krakowie zaś nie miał nikogo, kto by mógł zająć jego miejsce, nie przygotował bo-

⁹⁵ *Piotr Kostka. Lata młodości i działalność polityczna 1532—1595*, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu 61 (1956) z. 2 ss. 345, tabl. (druk. 1959).

⁹⁶ *Kwartalnik Teologiczny Wileński* 3 (1925) s. 201—213.

wiem dotąd żadnego docenta. Zaproponował więc Glemmie habilitację w zakresie historii Kościoła w Polsce.

Zdarzenie to miało miejsce najprawdopodobniej w latach 1926/27 i zbiegło się u Glemmy z jednej strony z propozycją Wydziału Teologii Katolickiej Uniw. Warszawskiego objęcia po bpie Władysławie Szczęśniaku zastępstwa katedry, a z drugiej z nominacją na wykładowcę w seminarium duchownym w Pelplinie, podpisaną przez bpa Stanisława Okoniewskiego 1 XII 1926 r. I chociaż niespodziewana oferta Wydziału warszawskiego mogła i na pewno zaimponowała nawet tak pokornemu kapłanowi, wszakże nie próbował nawet prosić swego biskupa, od początku jego rządów w Pelplinie bardzo dlań łaskawego, o zezwolenie na przeniesienie się do Warszawy, lecz podziękowawszy serdecznie za propozycję Wydziałowi warszawskiemu, stanął natychmiast w seminarium pelplińskim do wyznaczonej przez biskupa pracy. Zrobił tu niewątpliwie dużą ofiarę, lecz chciał być lojalny wobec własnej diecezji.

Z najwyższą natomiast wdzięcznością przyjął sugestię ks. Fijałka, który znając nieśmiałość swego ucznia, sam uprzedził o swej propozycji bpa Okoniewskiego. W wyniku porozumienia ze swym mistrzem wziął Glemma jako temat rozprawy habilitacyjnej postać bpa Kostki, do którego, jak już wspomniano, czuł specjalny sentyment. Wszelako kompletna monografia wielkiego biskupa była i za obszerna i potrzeba było dłuższego czasu do jej napisania. Wybrał przeto tylko dwa lata z jego życia, lata brzemienne w wypadki, a mianowicie działalność Kostki w czasie bezkrólewia po Henryku Walezym 1574—1576. Ostatecznie temat rozprawy habilitacyjnej brzmiał *Stany pruskie i biskup chełmiński Piotr Kostka wobec drugiego bezkrólewia*⁹⁷.

Rozprawa ta, zakwalifikowana przy habilitacji bardzo wysoko przez ks. Fijałka, bpa Godlewskiego i prof. Kutrzebę, oraz przyjęta przez PAU do jej wydawnictw, przedstawia cały splot ówczesnych pruskich powikłań, w których niepoślednią rolę odegrał bp Kostka. Zasadnicza wartość tej książki polega na tym, że autor w oparciu o nowe i gruntowne przebadanie źródeł, wśród których wykorzystał wiele archiwaliów dotąd

⁹⁷ Rozprawy Wydziału Hist.-Filozof. PAU. Ser. 2, t. 42, Kraków 1928 s. 219—292.

nieznanych, spróbował powiedzieć na temat opracowywanego problemu ostatnie słowo. Wprawdzie przedstawił bardzo krótki okres, bo tylko 2-letni, ale za to dał pracę taką, iż zdaje się więcej nie da się niczego dołożyć do tego zagadnienia. Dla zebrania materiału do wymienionej rozprawy wyjeżdżał ks. Glemma do Królewca i Fromborka. W rezultacie tej podróży powstały jeszcze dwie inne rozprawki: *Misja pruska w XIII w. aż do przybycia zakonu krzyżackiego*⁹⁸ (tego tematu dotyczył wykład habilitacyjny), oparta częściowo również na nieznanym dotąd źródłach polskich i niemieckich, i instruktywny swego czasu, dziś wobec zaszytych zmian częściowo już nieaktualny, przewodnik po archiwach warmińskich *Archiwa warmińskie we Fromborku*⁹⁹. Od razu trzeba dodać, że innych zagranicznych podróży naukowych odbył ks. Glemma jeszcze dwie: w 1935 i 1937 r., obie podjęte na zlecenie PAU. Był w Austrii, Niemczech, Szwajcarii i we Włoszech.

Przewód habilitacyjny ks. Glemmy przeprowadził Wydział Teologiczny U. J. w 1929 r. Z tą chwilą wszedł młody docent do grona czcigodnego, bo najstarszego i najbardziej zasłużonego w Polsce Wydziału Teologicznego. Czuł się szczęśliwy, choć mocno onieśmielony. Pisał „marzenia moje dawne aż nadto się spełniły. Pragnąłem jedynie studiować w uniwersytecie i nabyć więcej nauki, aby lepiej i pożyteczniej służyć sprawie bożej. Tymczasem darzony niezasłużoną łaską Bożą i wsparty zachętą dobrych ludzi, szczególnie mego mistrza i dobrodzieja ks. rektora Fijałka, zostałem docentem na uniwersytecie...”

Zadowolony był i jego mistrz. Habilitacja poszła nadzwyczaj gładko, nowy docent miał za sobą już spory dorobek naukowy, a jako człowiek ujmował wszystkich swą nienarzucającą się postawą. Ks. Fijałek, który bardzo oszczędnie darzył ludzi swą przyjaźnią, do ks. Glemmy nabrał takiego przekonania i zaufania, że potrafił przed nim wywnętrzać się. Zachowany w papierach Glemmy list Fijałka w całej pełni to potwierdza. „Pamiętaj, Książ — pisał Fijałek — o wszystkim, co mówiłem. Pracuj nad problemami wielkimi i zasadniczymi. Jeśli da się czasem coś uszczknąć z boku, wydrukuj, Książ,

⁹⁸ Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej 3 (1931) nr 6—7.

⁹⁹ Archeion 9 (1931) s. 19—35.

jakieś drobne studium, ale nie trać z oczu całości przedmiotu. Non multa, sed multum. Powiedział mi p. M., że w Ministerstwie zamierzają posłać mię na emeryturę... Gdyby na tę ostateczność przyszło, mam zamiar popierać Księdza na mą katedrę. Mówiłem już o tym i z dobrym skutkiem z księciem metropolitą. Myślę, że dla profesury w Krakowie łatwo uwolnią Księdza od obowiązków w Pelplinie. Sentymentów nie lubię, ale powiem otwarcie, że jesteś Ksiądz dla mnie dużą pociechą. Nie skupiłem szerszego grona uczniów wokół siebie, co mi nawet nieraz wytykano, widząc tego powód w mej szorstkości. Ja jednak nie lubiałem tylko blagi, a łatwiznę zawsze tępiłem. Tchorze uciekli, a kto został, wziął coś ze mnie, lecz tych niewielu. Raduję się, że Jegomość jest wierny moim ideom, żeś wytrwał przy prawdziwej nauce".

Dalsze wypadki potoczyły się szybko. Z końcem r. akad. 1929/30 ks. Fijałek przeszedł rzeczywiście w stan spoczynku, a 1 X 1930 r. ks. Glemma stanął do pracy na Wydziale Teologicznym jako zastępca profesora. W dwa lata później został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w 1938 r. zaproponowała go Rada Wydziału Ministerstwu WR i OP do nominacji na profesora zwyczajnego. Na skutek wybuchu wojny został nim dopiero w 1945 r.

Rozprawy i artykuły, ogłaszane w tym okresie, tzn. od 1930 r. do jego śmierci, można podzielić na 4 grupy: 1) Na prace z dziejów diecezji chełmińskiej i Pomorza, której to tematyce pozostał wierny do końca życia; 2) Prace, które musiał podjąć z urzędu jako profesor historii kościelnej Uniw. Jagiell.; 3) Prace zlecone mu przez PAU z racji jego współpracownictwa od 1934 r. w Komisji Historycznej, a od 1952 r. na zasadzie członkostwa Akademii; 4) Prace z dziejów diecezji krakowskiej.

Pierwsza grupa prac ks. Glemmy z okresu krakowskiego to kontynuacja badań nad dziejami diecezji chełmińskiej. Z materiałów zgromadzonych dawniej i stale uzupełnianych powstały teraz następujące studia i przyczynki: Dwa krótkie zarysy: *Dzieje diecezji chełmińskiej*¹⁰⁰ i *Dzieje stosunków kościelnych w Toruniu*¹⁰¹, następnie obszerna rozprawa *Stosunki*

¹⁰⁰ W: *Polskie Pomorze*, t. 2: *Przeszłość i kultura*, Toruń 1931 s. 183—212.

¹⁰¹ W: *Dzieje Torunia*, Toruń 1933.

kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich¹⁰², dalej nieduża rozprawka Odzyskanie klasztoru dominikańskiego w Gdańsku w latach 1565—1568¹⁰³, wspomniany już artykuł Źródła do dziejów kościelnych Pomorza w krakowskich archiwach diecezjalnych¹⁰⁴ oraz trzy pozycje, poświęcone bpowi Kostce, a mianowicie *Die Studienjahre eines polnischen Bischofs des XVI Jahrhunderts*¹⁰⁵, *Ks. Piotr Kostka zasłużony biskup kresowy* i obszerna 2-tomowa monografia tegoż biskupa, której — jak wspomniano — tom pierwszy ukazał się dopiero po śmierci autora.

Prace te, metodycznie stojące bardzo wysoko, przedstawiają rzeczy całkiem nowe i dotąd nieznanne z wyjątkiem dwóch wymienionych na początku krótkich zarysów. Szczególnie wartościową jest rozprawa *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII*. Rozprawa ta, wyszedłszy z druku, tym większą sprawiła radość autorowi, że rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu, w którym ją drukowano, poświęcono w darze jubileuszowym ks. Fijałkowi na 70-lecie jego urodzin. Niemniej wartościową jest również monografia bpa Kostki, w której przedstawił autor bieg życia i działalności wybitnego biskupa na szerokim tle dziejów diecezji chełmińskiej i Prus Królewskich z częstymi powiązaniem z historią całej Polski.

Drugi kierunek działalności naukowej ks. Glemmy w Krakowie obejmował prace, które jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego Wydziału Teologicznego musiał, względnie wypadało podjąć. Należą tu współpraca w *Lexikon für Theologie und Kirche Buchbergera*, oficjalna współpraca z redakcją wydawanego przez PAU *Polskiego Słownika Biograficznego*, współpraca w dziele zbiorowym, wydanym również przez PAU, o Stefanie Batorym, wreszcie rozprawy o Wydziale Teologicznym U. J.

W pierwszych trzech tomach słynnej encyklopedii katolickiej, redagowanej przez bpa Ratysbony Michała Buchbergera nikt z Polaków właściwie nie był stałym współpracownikiem.

¹⁰² Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu 42 (1934).

¹⁰³ Rocznik Gdański 1939. Odb. ss. 43.

¹⁰⁴ W: *Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 1952 s. 61—92.

¹⁰⁵ *Collectanea Theologica* 19 (1938) s. 1—46.

Dorywczo zamawiane drobne artykułiki u ks. Korzonkiewicza czy u ks. Sawickiego z Pelplina trudno uważać za stałą współpracę z wydawnictwem. Dopiero przy redagowaniu tomu 4-go zwróciła się redakcja w 1931 r. o stałą współpracę w zakresie historii Kościoła w Polsce do profesora tego przedmiotu na Uniwersytecie Jagiellońskim, a profesorem tym, ściśle jeszcze docentem i zastępcą profesora, był ks. Glemma. Naturalnie nie dano ks. Glemmie do opracowania artykułów kluczowych, jak zaprowadzenie chrześcijaństwa w Polsce, początki metropolii gnieźnieńskiej, artykułów dotyczących reformacji, unii. Te pisali nadal Niemcy, a jak pisali, wystarczy przytoczyć jeden przykład: O Augustie Mocnym powiedziano, że był *erfolgreich tätig für die Aufrechterhaltung und Ausbreitung der katholischen Religion in Polen*¹⁰⁶. Ks. Glemma pisał do każdego tomu artykuły mniejszej wagi. Zasługą Glemmy było, że na jego propozycję redakcja przyjęła do *Lexikonu* kilka nowych haseł polskich.

W *Polskim Słowniku Biograficznym* (w 8-miu początkowych tomach) wydawanym przez PAU, a później przez PAN, ks. Glemma ogłosił 31 życiorysów księży, przeważnie z kręgu pomorskiego i krakowskiego. Samo pisanie biografii do *Słownika* nie było jeszcze czymś nadzwyczajnym, redakcja bowiem wciągała do współpracy jak najszersze koła historyków i to często całkiem początkujących. Na podkreślenie zasługuje co innego. Od chwili narodzin *Słownika* był Glemma członkiem komitetu redakcyjnego, a od 1949 r. członkiem rady *Słownika*. Czuwał, aby do *Słownika* weszło jak najwięcej życiorysów osób duchownych. Wiele haseł sam dostarczał i innych do tego zachęcał.

W 1936 r. przypadła 350 rocznica śmierci króla Stefana Batorego. Polska Akademia Umiejętności postanowiła uczcić tę rocznicę wydaniem zbiorowej monografii wielkiego monarchy. I znowu zaproponowała opracowanie stosunku króla Stefana do Kościoła profesorowi historii Kościoła w Polsce ks. Glemmie. Tak powstała rozprawka *Le catholicisme en Pologne à l'époque d'Etienne Batory roi de Pologne*¹⁰⁷. Autor, badający

¹⁰⁶ Band 1, hasło *August I der Starke*.

¹⁰⁷ W: *Etienne Batory roi de Pologne prince de Transylvanie*, Cracovie 1935 s. 335—374.

od dawna do innych swych prac stosunki kościelne w Polsce XVI w., dał pracę gruntowną, ustawiającą we właściwym miejscu zasługi Stefana Batorego wobec Kościoła.

W 1947 r. wypadł inny jubileusz, bardzo bliski każdemu krakowskiemu profesorowi teologii, a mianowicie 550-lecie założenia Wydziału Teologicznego U. J. Wydział postanowił obchodzić ten jubileusz bardzo uroczystie i faktycznie uczcił go w 1948 r. wspianą akademią w auli Uniwersytetu, urządzeniem zjazdu Polskiego Towarzystwa Teologicznego i zainaugurowaniem dwóch czasopism naukowych „Polonia Sacra” i „Ruch Biblijny i Liturgiczny”. Ks. Glemma wystąpił na wspomnianej akademii z odczytem, obrazującym w zarysie dzieje krakowskiego Wydziału¹⁰⁸, a równocześnie ogłosił artykuł o Wydziale w prasie¹⁰⁹ i rozpoczął druk obszernej rozprawy *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795—1847*¹¹⁰. Gdy go zapytano, dlaczego obrał z okazji jubileuszu opracowanie najmniej interesującego okresu w historii Fakultetu, odpowiedział: „Czasy świetności Wydziału miały już swych historyków i łatwo ich jeszcze znajdują, ale tym okresem, kiedy Wydział był w upadku, nikt chyba nie zechce się zająć”. Jak wszystkie prace ks. Glemmy, i ta jest bardzo sumienna, napisana z wyczerpaniem wszystkich możliwych źródeł.

Pracując nad dziejami Wydziału, przygotował ks. Glemma ubocznie dwie inne prace z tego zakresu, a mianowicie *Ks. Józef Sebastian Pelczar jako profesor historii Kościoła na Uniw. Jagiellońskim*¹¹¹ oraz dłuższą rozprawę *Dzieje katedry historii Kościoła na Wydziale Teologicznym U. J.* Tę drugą miał zamiar ofiarować Uniwersytetowi Jagiellońskiemu na przygotowywany jubileusz 600-lecia istnienia, nie doczekał jednak tej chwili i pracy nie wykończył. Tak samo nie zdążył już wykończyć jednej jeszcze pracy w tym przedmiocie, monografii ks.

¹⁰⁸ *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego 1397—1947*, *Polonia Sacra* 1 (1948) s. 203—223.

¹⁰⁹ *Wydział Teologiczny U. J. przed 100 laty*, *Tygodnik Powszechny* 4 (1948) nr 15.

¹¹⁰ *Polonia Sacra* 1 (1948) s. 6—120, 203—233; 2 (1949) s. 1—51, 101—144.

¹¹¹ *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 4 (1957) z. 1 s. 13—30. Jest to wyjątek z rozprawy o dziejach katedry historii Kościoła.

Jana Fijałka. Ogłosił o nim jedynie kilka nekrologów w różnych pismach.

W 1934 r. został ks. Glemma powołany na współpracownika Komisji Historycznej PAU. To zaszczytne wyróżnienie bywało często szczeblem do członkostwa Akademii. Ks. Glemma został członkiem korespondentem w 1952 r., a tym samym podtrzymał tradycję, że profesorowie historii kościelnej na Uniwersytecie Jagiellońskim (Chotkowski, Fijałek, Godlewski, teraz Glemma) zawsze bywali odznaczani tym najwyższym zaszczytem naukowym w Polsce. W 1947 r. powołano Glemmę na członka Towarzystwa Naukowego w Toruniu, a w 1948 r. na członka zamiejscowego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Uznaniem jego zasług ze strony kościelnej była nadana mu przez pap. Piusa XII szambelania. Przynależność do PAU zobowiązywała nie tylko do intensywniejszych badań naukowych indywidualnych, ale do współpracy w przedsięwzięciach naukowych, prowadzonych i koordynowanych przez Akademię.

Ks. Glemmie zlecono kontynuację zaczętego przez Płaśnika niezmiernie ważkiego, a w 1935 r. dochodzącego już do 7-go tomu, wydawnictwa *Monumenta Poloniae Vaticana*. Konkretnie miał Glemma przygotować do wydania akta nuncjuszy apostolskich w Polsce z lat 1566—1573: Juliusza Ruggieri'ego i Wincentego dal Portico. Drobnią część akt tych nuncjuszy opublikował już dawniej R y k a c z e w s k i w swych *Relacjach*, część wypisał Boratyński z Archiwum Watykańskiego i włączył do przechowywanego w PAU zbioru „Teki Rzymskie”. Odmianą wszakże większość materiału należało dopiero zebrać z różnych archiwów, głównie z watykańskiego, znane zaś dotąd akta na nowo opracować. W tym celu wyjeżdżał ks. Glemma dwukrotnie do Włoch w 1935 i 1937 r. W wyniku kilkunastoletniej pracy przygotował do druku kompletny zbiór akt Ruggieri'ego i dal Portico i oddał go Polskiej Akademii Nauk. Z badań tych uszczknął ubocznie — jak to radził ks. Fijałek — dwa studia, w 1936 r. wydrukował artykuł *Zapiski nuncjusza polskiego Wincentego dal Portico z r. 1568*¹¹²

¹¹² *Collectanea Theologica* 17 (1936) s. 273—288.

i w 1938 r. podobny artykuł *Instrukcja nuncjusza Juliusza Ruggeri'ego*¹¹³.

Nadszedł rok 1939, wybór ks. Glemmy na dziekana Wydziału Teologicznego, następnie wojna, aresztowanie 6 XI wraz z innymi profesorami Uniwersytetu, wywóz do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, z którego powrócił 8 II 1940 r. z bardzo nadwerżonym zdrowiem, zamknięcie Uniwersytetu, niemożność wykładania nawet w miejscowych seminariach duchownych.

W takich to warunkach oddał się ks. Glemma pracy w jedynie dostępnych za okupacji archiwach krakowskich, w konsystorskim i kapitulnym; w tym ostatnim pełnił obowiązki archiwariusza od 1937 r. Tak więc w działalności naukowej ks. Glemmy zarysował się nowy kierunek, badanie dziejów diecezji krakowskiej. W ciągu 4 lat okupacji zgromadził w tym przedmiocie sporo materiału, głównie do historii kapituły krakowskiej. Odkładając na później napisanie monografii kapituły, ogłosił drukiem szereg drobniejszych prac na tematy, jakie mu się nasunęły ubocznie przy studiowaniu problemu zasadniczego. Ogłosił: *Wizytacje diecezji krakowskiej z lat 1510—1570*¹¹⁴, następnie *Krakowski konsystorz biskupi za czasów Andrzeja Rawy Gawrońskiego*¹¹⁵, *Z dziejów Archiwum Kapituły Katedralnej Krakowskiej*¹¹⁶, poza tym kilkanaście drobnych artykułów na temat miłosierdzia w dawnej diecezji krakowskiej, z których warto wymienić *Działalność dobroczynna bpa Ludwika Łętowskiego*, *Bp Andrzej Trzebicki wzór szczodrobliwości*, *Tomasz Oborski świętobliwy biskup sufragan krakowski*, *Z dziejów szpitalnictwa kościelnego w dawnej Polsce*. Większość tych artykułów, drukowanych w organie komisji dobroczynnej episkopatu „Caritas”, zebrano razem i wydano pt. *Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce*¹¹⁷.

Oprócz tego miał ks. Glemma gotowy materiał do katalogu biskupów sufraganów krakowskich, osobno do monografii bpa

¹¹³ W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938 s. 265—276.

¹¹⁴ *Nasza Przeszołość* 1 (1946) s. 43—96.

¹¹⁵ *Tamże*, 4 (1948) s. 225—242.

¹¹⁶ *Polonia Sacra* 4 (1951) s. 381—399.

¹¹⁷ Kraków 1947. *Nadb. z Caritas* 1945/46 nr 3, 4, 6, 7, 8, 10, 14.

sufragana Tomasza Oborskiego, lecz opracować go już nie zdążył. Z myślą o przyszłej monografii kapituły, a nawet całej diecezji krakowskiej, dawał z tego zakresu tematy prac doktorskich i magisterskich swym uczniom.

Dodać trzeba, że napisał ponadto w ostatnich latach życia kilka artykułów okolicznościowych, z okazji 250-tej rocznicy odsieczy wiedeńskiej i beatyfikacji pap. Inocentego XI¹¹⁸, 950-tej rocznicy męczeństwa św. Wojciecha¹¹⁹, podniesienia zwłok królowej Jadwigi¹²⁰, na 300-lecie ślubów Jana Kazimierza¹²¹. W artykułach tych nie dawał na ogół rzeczy nowych, ale starał się naszkicować syntetyczny obraz według obecnego stanu wiedzy o danym zdarzeniu czy człowieku.

Recenzje prac obcych pisał ks. Glemma niechętnie, a jeżeli zabierał się do oceny czyjejs książki, to tylko na usilne prośby redakcji jakiegoś pisma i wówczas, gdy były widoki, że o pracy będzie można pisać pochlebnie. Sądów ujemnych o pracach innych autorów nie lubiał ani wypowiadać, a tym bardziej ich drukować. Stąd 14 tylko recenzji wyszło spod jego pióra. Zmysł wszakże krytyczny miał bardzo wyrobiony i osobiście niezwykle ostrożnie korzystał z cudzych opracowań. Taki jest zasadniczy zrąb spuścizny pisarskiej ks. T. Glemmy.

Obraz działalności naukowej Glemmy nie były pełny, gdyby nie uwzględnić jego pracy dydaktycznej na katedrze historii Kościoła w Polsce. Wykłady kursoryczne prowadził na II-gim roku w wymiarze 4 godz. tygodniowo, na roku III-cim zaś miał 1 godz. tygodniowo wykładu monograficznego¹²². Wprawdzie nie odznaczał się darem wymowy, ale wykład miał zawsze dobrze przygotowany. Co roku wykłady uzupełniał, bądź własnymi badaniami, bądź też bieżącą literaturą przedmiotu.

¹¹⁸ *Bł. Innocenty XI papież odsieczy wiedeńskiej*, Ateneum Kapłańskie 49 (1957) z. 2 s. 190—202.

¹¹⁹ *Dziedzictwo św. Wojciecha*, Tygodnik Powszechny 3 (1947) nr 17.

¹²⁰ *Święta na polskim tronie*. Tamże, 4 (1948) nr 29.

¹²¹ *Śluby Jana Kazimierza*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 9 (1956) nr 4—6 s. 187—203.

¹²² Zob. Ks. H. E. Wyczawski, *Kronika Wydziału Teologicznego U. J. za lata akad. 1945—1952/53*, *Polonia Sacra* 6 (1953/54) z. 1 s. 80—87, 172—173. Na s. 85 jest błędna informacja o godzinach wykładowych. Powinno być na r. II — 4 godziny, na r. III — 1 godzina historii Kościoła w Polsce.

W ostatnich latach życia spotkały go z różnych stron zachęty, aby napisał podręcznik historii Kościoła w Polsce, którego dotąd nie było na poziomie akademickim. Odpowiadał zawsze mniej więcej w ten sposób: „Materiału nabierało się dość dużo, potrzeba jest pałaca, ale na opracowanie brak sił”. Faktycznie ze zdrowiem ks. Glemmy było już wtedy nie najlepiej. Poza tym brakowało mu czasu. Po wojnie pracował dodatkowo w krakowskiej kurii metropolitalnej jako sędzia delegowanego sądu III instancji. Pednego razu dostał do ręki powielony skrypt swoich wykładów, spisany przez inteligentnego kleryka częstochowskiego seminarium duchownego. Przejrzawszy go z zainteresowaniem, wyraził się: „Właściwie zrab podręcznika byłby już, ale ja go chyba nie napiszę”. Wszelako dał się namówić do udziału w przygotowaniu zbiorowymi siłami historii Kościoła w Polsce i opracował dzieje Kościoła polskiego w XVI i XVII w. Projekt wyszedł od Ks. Kardynała-Prymasa, a na czele redakcji stanął ks. Zdzisław Obertyński¹²³.

Ogromnie dużo uwagi poświęcał ks. Glemma swemu seminarium, jakie od objęcia posady w Krakowie zawsze prowadził. Prowadzenie seminarium z historii Kościoła w Polsce należało do zadań trudniejszych. Studenci zgłaszający się na ćwiczenia seminaryjne mieli za sobą jedynie kursoryczne studium historii Kościoła. Tymczasem do pracy naukowej w tej dyscyplinie nieodzowne jest opanowanie jeszcze szeregu innych gałęzi nauki historycznej, a mianowicie nauk pomocniczych historii, historii politycznej Polski, historii ustroju, gospodarczej, kultury. Profesor musiał się liczyć z tymi brakami studentów i według możliwości na seminarium je uzupełniać. W ten sposób na swym seminarium z jednej strony ich dokształcał, z drugiej zaprawiał do pracy naukowej. Od 1945 r. znalazł profesor pomoc w swym asystencie, a od 1952 r. docencie (był nim piszący te słowa), który od 1947 r. począł prowadzić lektorat j. łacińskiego (oraz greckiego związanego ze studium biblijnym), a od 1948 r. pełny kurs nauk pomocniczych historii.

Z naciskiem muszę powiedzieć, że ks. Glemma umiał rozbuźdzać wśród uczestników swego seminarium zapał do studiów

¹²³ Prace nad tym podręcznikiem niedługo zostały zahamowane. Wznowił je dopiero ostatnio ks. prof. B. Kumor z KUL, angażując dalszych współpracowników. Podręcznik ma wyjść w wydawnictwie „Pallottinum”.

historii Kościoła. Każdego, kto się doń zgłaszał, przyjmował z otwartymi rękami, a tych, którzy zaczęli przygotowywać prace magisterskie i doktorskie, otaczał niezwykle troskliwą opieką. Z dużą uwagą śledził i ułatwiał początki ich pracy, rozwijający się talent kierował na właściwą drogę, szanował przy tym zawsze indywidualność i osobiste zamiłowania studenta. Takie nastawienie profesora wytwarzało bardzo miłą atmosferę na jego ćwiczeniach seminaryjnych i wiązało go ze studentami nie tylko na okres ich studiów, ale i na dalsze lata.

Trudno mi obliczyć, ilu ks. Glemma wypromował doktorów. W każdym razie była ich spora grupa. W ciągu 24 lat krakowskiej profesury przeprowadził 5 habilitacji. W 1938 r. habilitował ks. Franciszka Śmidodę (+ 1944) ze zgromadzenia misji¹²⁴, niedługo po wojnie ks. Józefa Bańkę z diec. katowickiej (habilitacja niezatwierdzona)¹²⁵, w 1948 r. ks. Mariana Rechowicza z archidiec. lwowskiej, obecnie profesora i b. rektora KUL¹²⁶, w 1952 r. swego asystenta ks. Hieronima Eugeniusza Wyczawskiego, którego też wyraźnie przygotowywał na swego następcę, i w 1953 r. ks. Wincentego Urbana z archidiec. lwowskiej, obecnie biskupa pomocniczego we Wrocławiu, profesora seminarium duchownego we Wrocławiu i wykładowcę z tyt. profesora ATK¹²⁷.

W 1954 r. przeszedł ks. Glemma z grupą pracowników naukowych krakowskiego Wydziału Teologicznego do Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Ze względu na bardzo już wówczas zrujnowane zdrowie prosił o zwolnienie od zajęć dydaktycznych w nowej Uczelni. Brał wszakże żywy udział w innych pracach Akademii. Pisał referaty o dorobku naukowym ks. Tadeusza Kruszyńskiego i ks. Antoniego Kwiecińskiego w celu przedstawienia ich Ministerstwu do awansu na profesorów zwyczajnych oraz ks. Hieronima Eug. Wyczawskiego, gdy starano się dlań o awans na profesora nadzwyczajnego.

¹²⁴ Ks. A. Schletz, *Ks. Franciszek Śmidoda CM (1902—1944)*, *Nasza Przeszłość* 3 (1947) s. 245—246.

¹²⁵ Ks. A. Schletz, *Ks. Józef Bańka. Szkic biograficzny i bibliografia prac*, *Nasza Przeszłość* 38 (1972) s. 7—22.

¹²⁶ *Ksiądz Profesor Doktor Marian Rechowicz*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 21 (1970) s: 3—7.

¹²⁷ Ks. H. E. W y c z a w s k i, *25 lat pracy ks. biskupa Wincentego Urbana nad dziejami Kościoła na Śląsku*, *Studia Theologica Varsaviensia* 10 (1972) nr 2 s. 3—23.

Recenzował też pracę doktorską ks. Peteckiego, przysyłał do Dziekanatu sprawozdania o własnych pracach naukowych i prosił o informację o podejmowanych na radach Wydziału Teologicznego uchwałach.

Zmarł ks. Glemma 20 V 1958 r. Podczas nabożeństwa żałobnego w katedrze wawelskiej, na które przybył znaczny zastęp jego uczniów, mowę żałobną wygłosił piszący te słowa, na cmentarzu zaś pożegnał go imieniem nauki polskiej prof. Adam Vetulani. Dnia 19 XI tegoż roku Polskie Towarzystwo Teologiczne uczciło jego pamięć uroczystą sesją z udziałem administratora archidiecezji krakowskiej arcybpa Eugeniusza Bazia-ka, kapituły katedralnej, delegata kurii pelplińskiej prałata Józefa Grochockiego, kompletu krakowskich członków Towarzystwa, podczas którego omówiłem w obszernym referacie zasługi zmarłego dla nauki kościelno-historycznej.

Szkic niniejszy kończę osobistym akcentem. Na Wydziale Teologicznym U. J. byłem pierwszym i ostatnim asystentem, specjalnie przydzielonym do pracy przy katedrach historii kościelnej. Przed wojną dysponował Wydział tylko 2 asystenturami, z tym że jeden asystent pełnił zwykle obowiązki kapelana akademickiego, a drugi był bibliotekarzem księgozbiorów zakładowych. Po wojnie utworzono 6 etatów asystenckich, po jednym na każde 2, zbliżone do siebie, katedry. Mnie przypadły katedry: Historii Kościoła w Polsce i Historii Kościoła Powszechnego. Stanowisku temu dużo zawdzięczam. Pomijając już swobodny dostęp do 2 wyspecjalizowanych bibliotek zakładowych, pozostawałem w stałym kontakcie z obu profesorami, a tym samym mogłem jak nikt inny korzystać z ich fachowej wiedzy, z ich rad i wskazówek. W zasadzie byłem uczniem tylko ks. Glemmy, pod którego kierunkiem uzyskałem w 1945 r. magisterium, w 1946 r. doktorat i który w 1952 r. mnie habilitował, a w 1956 r. napisał pozytywny bardzo referat w celu awansowania mnie na profesora. Uważam się również za ucznia, choć w szerszym sensie, i bpa Godlewskiego. W częstych bowiem rozmowach prywatnych czerpałem pełną ręką z jego szerokiej wiedzy historycznej. Biskup chętnie dawał się wciągać do rozmowy na tematy mnie interesujące. Miałem więc dużo okazji poznać jego poglądy na najrozmaitsze problemy historyczne, i to nie tylko Kościoła w Cesarstwie Rosyjskim

i Królestwie Kongresowym, ale w całym zachodnim i wschodnim chrześcijaństwie.

Za dobro, jakim mię darzyli obaj profesorowie, pozostaną zawsze wdzięczny, a niniejsze drobne studium niech będzie skromnym tego zewnętrznym przejawem.

De ultimis professoribus historiam ecclesiasticam
in Facultate Theologica
Universitatis Jagellonicae tradentibus

Summarium

Agitur de duobus ultimis professoribus, Michaële Godlewski et Thaddaeo Glemma, qui ante translationem 1954 anno Cracoviensis Facultatis Theologicae Varsaviam eiusque incorporationem neoerectae Academiae Theologiae Catholicae cathedras historiae ecclesiasticae Cracoviae occupabant.

Michaël Godlewski, sacerdos archidioecesis Varsaviensis, 1901—1916 annis munere professoris in Caesarea Romano-Catholica Ecclesiastica Academia Petropoli fungebatur, postea 1917 anno episcopus tit. Aegearum et auxiliaris dioecesis Luceoriensis et Żytomiriensis consecratus, usque ad 1927 annum Żytomiriae deinde Luceoriae in administratione ecclesiastica et cura pastoralis uti vicarius generalis officialisque partem tenebat, denique 1927 anno cathedram historiae Ecclesiae universalis in Facultate Theologica Univ. Jagellonicae ascendit, in qua usque ad 1949 annum supradictam disciplinam magno cum studentium proventu legebat. Mortuus est Cracoviae 1956 anno.

Thaddaeus Glemma, sacerdos dioecesis Culmensis, 1918—1921 annis vicarius paroecialis, postea superatis studiis sublimioribus Cracoviae obtentaque ibidem 1924 anno laurea doctoratus a suo episcopo cathecheta gymnasii in Kościerzyna, deinde professor historiae ecclesiasticae in Seminario Dioecetano Pelplini nominatus est. Obtenta 1929 anno venia legendi in Facultate Theologica Cracoviensi ad cathedram historiae ecclesiasticae Polonorum in dicta Facultate 1930 anno vocatus est et usque ad 1954 annum, id est ad suum transitum toto cum gremio Cracoviensium S. Theologiae professoribus Varsaviam, praefatam disciplinam legebat. Mortuus est Cracoviae 1958 anno.

Ambo professores multorum et magni ponderis operum auctores fuerunt. Godlewski in suis scriptis de rebus gestis Ecclesiae catholicae in Imperio

Russiae Regnoque Poloniae et praesertim de primo archipraesule Mohiloviensi Stanislao Siestrzeńcewicz-Bohusz tractabat. Themata operum Thaddaei Glemma e historia dioecesis Culmensis et Ecclesiae in Pomerania, postea etiam e rebus gestis dioecesis Cracoviensis et Facultatis Theologicae Univ. Jagellonicae assumpta sunt. Academia Scientiarum et Litterarum Polona ambos professores dignitate membrorum suae associationis exornavit.

H. E. Wyczawski